

# Herbert Kandler w Kombinacie



Dyrektor Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie **Herbert Kandler** i jego zastępca **Günter Schwarz** złożyli kurtuazyjną wizytę w naszym Kombinacie. Gości przyjął I sekretarz KF tow. **Jan Babiś** wraz z członkami sekretariatu i przewodniczącym Związkowej Rady Kombinatu tow. **Edwardem Cisowskim**.

W przyjacielskiej rozmowie podsumowano osiągnięcia na polu dotychczasowej współpracy Kombinatu z Ośrodkiem oraz nakreślono zarysy planu dalszej działalności na tym odcinku działania.

Ośrodek Kultury i informacji NRD z początkiem lipca hr. otrzymuje nowe pomieszczenie przy ulicy Stołarskiej, dzięki czemu zwiększa się możliwości jego działania. Jak wiemy, potrzeby coraz pełniejszej informacji o osiągnięciach NRD stają się coraz większe. Nasz Kombinat utrzymuje ścisłą współpracę z wieloma ośrodkami przemysłowymi w NRD, między innymi z Kombinatem Metalurgicznym w Eisenhüttenstadt. Dzięki Ośrodkowi organizowane są kontakty na różnym polu działania. W czasie spotkań mówiono o potrzebie poszerzenia tych kontaktów. I tak, każdego roku Związkowa Rada Kombinatu dokonuje wymiany czasów pomiędzy naszymi ośrodkami, a Wernigerode stad np. bardzo by się przydały takie spotkania wyjeżdżających do Wernigerode celem poinformowania ich nie tylko o historii tej miejscowości, ale i aktualnych osiągnięciach tego regionu. Z NRD przyjeżdża do Krakowa sporo wycieczek turystycznych, nasz Kombinat może umożliwić przy tej okazji zwiedzenie naszej huty.

Wymienione propozycje oraz szereg innych, które skonsultowane zostaną z poszczególnymi zakładami naszego Kombinatu przeniesione zostaną na papier i na tej podstawie zostanie opracowany konkretny program ścisłej współpracy.

## Młodzież HiL na „Dar Młodzieży”

Na konto bankowe budowy „Daru Młodzieży” — jednostki morskiej mającej zastąpić wysłuszony „Dar Pomorza” wciąż napływają kwoty pieniężne z całej Polski. Inicjatywa budowy statku przez młodzież zyskała sobie duże uznanie, wyzwalając jednocześnie rywalizację pomiędzy poszczególnymi województwami.

Wśród wzbogacających konto budowy jest także młodzież hutnicza. Właśnie w ubiegłym tygodniu delegacja z Krakowa pod przewodnictwem **Jerzego Nykiela**, prezesa RK FSZMP w skład której wchodził także **Kazimierz Miniur**, przew. ZF ZSMP HiL gościła w Gdańsku przekazując na rzecz I-szego sekr. KW PZPR **Tadeusza Fiszbacha** czek na kwotę miliona złotych. W kwocie tej mieści się 637 tys. złotych wypracowanych przez młodzież HiL. Złożyła się na to głównie akcja zbiórki złomu.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Społecznego Komitetu Budowy „Daru Młodzieży”, **Tadeusz Fiszbach** przekazał delegacji krakowskiej słowa gorących podziękowań, zapewniając jednocześnie, że młodzież krakowska ma zapewniony stały bilet na pokładzie „Daru Młodzieży”. Dodajmy, że po tej wpłacie młodzież krakowska zajmie drugie miejsce na liście składek po młodzieży województwa gdańskiego. mg.

Nasi kombatanci hutnicy już w najbliższy poniedziałek 16 bm. podsumują swą działalność i wytyczą nowy program Oddziału Fabrycznego ZBoWiD Kombinatu HiL. IV Walny Zjazd jest ważnym wydarzeniem w życiu ponad tysięcznej organizacji, jakże liczącej się w życiu społeczno-politycznym Kombinatu. Zbowidowcy, tak jak poprzednio w walce, tak obecnie w pracy, dokumentują swój patriotyzm i obywatelskie zaangażowanie.

# W poniedziałek IV Zjazd Zarządu Oddziału ZBoWiD HiL

Uczestnicy Zjazdu i zaproszeni goście spotykają się 16 bm. o godzinie 14 przed budynkiem „S” centrum administracyjnego HiL. Stad udają się autokarem na obiad. O godz. 15 w sali teatralnej Kombinatu rozpoczyna się obrada. W programie Zjazdu jest: wprowadzenie do dyskusji, które wygłosi prezes ZF ZBoWiD Kombinatu HiL **Kazimierz Kuraś**, dyskusja, wybór, nowych władz, przyjęcie programu działania na lata następnej kadencji.

W czasie obraz Zjazdu wyrażający się w działalności społeczno-politycznej aktywności ZBoWiD zostaną udekorowani dyplomami uznania. Szerzej o działalności i osiągnięciach Zarządu Oddziału ZBoWiD Kombinatu HiL piszemy dziś na stronie 4. (jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 24 (1224)

13-19. VI. 1980

Cena 1 zł

XIII Zjazd Zarządu Dzielnicowego ZBoWiD

## ZBOWIDOWCY zawsze znajdują czas na pracę społeczną

9 bm. w sali Konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie odbył się XIII Zjazd Delegatów Zarządu Dzielnicowego ZBoWiD. Spotkanie rozpoczęło się od uroczystego wręczenia odznaczeń zasłużonym członkom Organizacji. Medalami „Zwycięstwa i Wolności” odznaczono 10 osób. Srebrne „Odznaki im. Janka Krasickiego” otrzymało 6 osób, 2 osoby otrzymały odznaki „Budowniczy Nowej Huty” i 2 — „Budowniczy Huty im. Lenina”. Następnie prezes Dzielnicowej Organizacji ZBoWiD **Sródmięście Zygmunt Kończyk**, przekazał na ręce przewodniczącego zebrania „Odznaki 30-lecia Zwycięstwa nad Faszyzmem”.

Praca członków naszej Organizacji związkowej zawsze przebiegała zgodnie z założeniami statutowymi — oświadczył **Franciszek MISIUDA**, dotychczasowy prezes ZD ZBoWiD — podsumowujący działalność za okres ostatnich 3 lat. Zadania organizacyjne były realizowane nawet przez osoby w podeszłym wieku. Zbowidowcy zawsze znajdują czas na kontakty z

młodzieżą oraz prace w czynach społecznych. Niegdyś aktywni na polach walki — obecnie wyprzedzają się w pracach na terenie osiedli, w Komitetach Osiedlowych, TOP. Pracują jako radni, laurnicy sądowi... Słowem znajdują się wszędzie gdzie potrzebne jest poświęcenie i bezinteresowność. Zapewnieniami o dalszej efektywnej pracy zgodnej z założeniami związku, zakończył swoje wystąpienie prezes **Misiuda**.

Na Zjazd przybyło wielu sympatyków ZBoWiD i delegacji. Wśród zaproszonych gości byli obecni m. in.: I sekretarz KD PZPR **Antoni Mroczka**, przew. KRZZ, członek Rady Naczelnej ZBoWiD **Antoni Dalkowski**, prezes ZF ZBoWiD **Kazimierz Kuraś**, pełnomocnik do spraw kombatantów **płk Józef Knap**, przewodniczący organizacji młodzieżowej **Marek Wierzb**, przedstawiciele sztabu wojskowego oraz poszczególnych organizacji politycznych i społecznych dzielnicy.

W czasie Zjazdu dokonano wyboru nowych władz Związku. Prezesem został wybrany **Kazimierz Morawski** — jego zastępcami: **Zbigniew Fajk-Dąbrowski**, **Stefan Juncys**, **Tadeusz Ratusz** i **Jan Spring**. Funkcję sekretarza powierzono **Adamowi Krupińskiemu**. (ak)

## BRAWA DLA MŁODZIEŻY III LICEUM

W poniedziałek, 9 bm. w nowohuckiej Szkole Muzycznej odbył się „Przegląd osiągnięć artystycznych” III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie. W repertuarze tego Przeglądu znalazły się popisy wokalne, baletowe, montaż poetycko-muzyczny i scenki kabaretowe. Zwykłe brawa nagradzające każdy występ, były wymowną oceną prezentowanego programu (obiektywnie trzeba przyznać, że niektóre jego punkty — np. balet — były pokazane z zawodową rutyną).

Na szczególne wyróżnienie zasługuje występ poświęcony patronowi Szkoły, **J. Kochanowskiemu**, opracowany pod kierunkiem polonistki mgr **Haliny Kutyby** oraz zespół chórny prowadzony przez mgr **Stanisława Staszczka**. Warto również nadmienić, że za teatralną adaptację przedstawienia utworu E. Brylla pt. „Doświadczynskiego przypadki” (program został opracowany przez samą młodzież) III LO otrzymało jedną z czołowych nagród Festiwalu.

## OPINIE

Stare przysłowie mówi, iż nie powinno się podcinać gałęzi, na której się siedzi. Tylko, że my zbyt często zapominamy o tych ludowych mądrościach. Jakże często dosłownie i w przenośni nie tylko podcinamy gałęzie drzew i krzewów, ale karczujemy wszystko co staje nam na przeszkodzie, czy to jest konieczne, czy nie.

Nowa Huta jest miastem zieleni ale rozwijająca się motoryzacja coraz bardziej ją ogalca z tej naturalnej bariery przed przemysłowymi wiewkami. Nie ma osiedla gdzie by się nie wtańczyły samochody, gdzie nie urządzano by parkingów, zajazdów. Oczywiście dzieje się to zeszkałą dla drzew, roślin i trawników. Przy takim tempie rozwoju motoryzacji nasza dzielnica w ciągu kilkunastu lat może przypominać kamienną pustynię. Ale jeśli nie ma innego wyjścia, trudno protestować. Natomiast jeśli przy okazji tej zieleńki plus naszego miasta, niszczy się dodatkowe drzewa i krzewy, wtedy już człowiek ponosi. Nie tak dawno dokonano wykopów pod nowe miejsce postojowe dla samochodów w kilkudziesięciometrowej odległości od Urzędu Dzielnicowego. Stojąc na przystanku tramwajowym, widziałem jak koparka dość skutecznie kalcyczyła drzewka stojące w znacznej odległości od wykopu. Nie wiem, złośliwość

czy głupota zmusiła operatora koparki do takich wyczynów. Ale przecież nie jest to jednostkowy przykład niszczyliściej działalności naszych kopcaczy, budowniczo i innych ludzi, którzy bezzwłocznie niszczą zieleń naszego miasta.

Najbardziej jednak denerwują przeważnie innych drakońskich zabiegów. Nie tak dawno ukończono budowę kil-

## Podcinanie gałęzi

kudziesięciu garaży usytuowanych w ścisłym pasie ochronnym Kombinatu, który powinien być cały zadrzewiony. Stalo się to przy prawym pasie wjazdowym pod główną bramę Kombinatu. Jeszcze nie zakończono tamtej budowy, już przystąpiono do budowy okazałego parkingu na postoi dla samochodów. Znowu wiele metrów ziemi, na której powinny rość drzewa, zamieni się w kamienną pustynię.

Wiem, że będę miał wielu przeciwników, bo przecież potrzeby dyktują te decyzje, bo rzeczywistość nie ma gdzie upychać samochodów. Ale czy to jest

rzeczywiście radykalne rozwiązanie? Za niedługo zapełni się i ten nowy parking i znowu ktoś przedsiębiorczy pomyśli o wykarczowaniu dalszych hektarów pod miejsce postojowe dla samochodów.

Parking buduje młodzież w czynie społecznym. Nie przeczę — ładny gest, ładne hasło „Młodzież ratuje Kombinatu”. Ale przecież ci młodzi ludzie będą w niedługim czasie stanowić właściwy trzon załogi naszej huty. Czy nie chodzi nam o to, żeby to był naprawdę zdrowy trzon? I dlatego właśnie młodzi ludzie, którzy mają na swoim koncie tyle nowatorskich pomysłów, tyle tysięcy technicznych rozwiązań, powinni pokusić się o radykalne rozstrzygnięcie tego problemu. Właśnie dzisiaj, kiedy jest na to jeszcze odpowiednia chwila!

Po drugiej stronie dojazdowej alei, jest taki stromy brzeg, jak gdyby natura sama podsuwała pomysły. Czy nie udałoby się wykorzystać tych naturalnych spadów do wybudowania podziemnego zajazdu? A przecież młodym pomysłodawcom nie brakuje. Konstrukcje mogły by być ze złomu a koszt cementu pokryty z wypracowanych środków w ramach „FASMU”. Inne koszty mogłyby już ponieść sami użytkownicy. Na wierzchu zaś można byłoby posadzić piękne kwiaty.

Dedukuję tych parę zdań młodym ludziom z naszego Kombinatu, którzy przede wszystkim powinni myśleć o przyszłości.

ZASTĘPCA

## PIĘKNY WYSTĘP ZESPOŁU AKORDEONISTÓW



Zespół akordeonistów, działający przy Domu Kultury Kombinatu, a kierowany przez **Wiesława Kowalskiego**, od wielu lat cieszy się zasłużoną renomą, a na swoje występy ściągają zawsze rzesze słuchaczy.

Z okazji zakończenia kolejnego roku działalności kulturalnej, w DKK odbył się koncert zespołu, z bogatym programem repertuarowym. Kierownik otrzymał kwiaty i wiele podziękowań od melomanów.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

## UWAGA, UCZESTNICY STUDIUM DLA KORESPONDENTÓW!

Zapraszamy na kolejne zajęcia szkoleniowe do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie, we wtorek 24 bm. o godz. 18. W programie: spotkanie z redaktorem **Leszkiem Mazanem** z cyklu „Na tropach nonsensu”. Prosimy o liczny udział!

## Konkurs wiedzy o rewaloryzacji Krakowa

Z trzech największych zakładów krakowskich — Huty im. Lenina, Huty Aluminium i „Kaba” zmierzają się znawcy spraw związanych z odnową Krakowa, jego historii, jego zabytków, jego roli i znaczenia dla światowej kultury.

Wielki turniej jaki rozegra się w najbliższą sobotę 14 czerwca o godzinie 19, w hali KS Hutnik, rozstrzygnie, kto jest najlepszy z najlepszych znawców problemów krakowskich. Organizatorami turnieju są: Polskie Radio i Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, a impreza zyska świetną oprawę w postaci występów najświetniejszych artystów polskiej estrady, m. in. **Urszuli Sipińskiej**, **Andrzeja Sikorowskiego**, **Jacka Fedorowicza**, **Alicji Majewskiej**, **Zofii Kamińskiej**, **Zbigniewa Wodeckiego**, **Ali-Babek**, **grupy wokalne „Aura”**, **Janusza Budzyńskiego**. To warto zobaczyć!

Zachęcamy wszystkich do uczestnictwa. Impreza będzie szczególnie interesująca dla miłośników historii, znawców ójczyńskich dzieł, konserwatorów sztuki, dla tych co o historii naszego miasta wiedzą już wiele, ale nie wszystko, dla tych, którzy lubią rozrywkę mądrą i pouczającą. (ag)

Z ŻYCIA PARTII

Z obrad egzekutywy KF

Kadra techniczna potrafi wiele

NOT rozwiązywała problemy techniczne na miarę współczesności w ciągu całego 25-lecia istnienia na terenie HIL — stwierdził podsumowując dyskusję I sekretarz KF PZPR JAN BABAS podczas obrad egzekutywy, która odbywała się w Klubie NOT.

Za tę działalność należą się wszystkim aktywistom tej organizacji szczególne podziękowania. A w najbliższej przyszłości stoją przed nią kolejne zadania, zwłaszcza w zakresie doskonalenia zawodowego kadry inżynieryjno-technicznej, adaptowania zawodowego młodych pracowników z wyższym i średnim wykształceniem, współdziałania w przygotowywaniu kadry mistrzowskiej. Zamierzenia rządu, program modernizacji Kombinatu, program intensyfikacji produkcji stali w Polsce wymagają będzie w najbliższym czasie jeszcze szerszego udziału kadry inżynieryjno-technicznej, zwłaszcza tej liczącej się najwyższymi kwalifikacjami.

Przew. Zarządu KZ NOT Leopold Kowar krótko przedstawił zarys działalności: NOT skupia w HIL i w innych przedsiębiorstwach naszej dzielnicy 3.626 członków, aktywność organizacyjną w większości stanowią inżynierowie i technicy o dużym doświadczeniu zawodowym, mniej u-

dzielają się młodzi inżynierowie, natomiast spory odsetek notowców-aktywistów to ludzie sprawujący funkcje kierownicze. Działalność skupiono na doskonaleniu kwalifikacji (kursy języków obcych, wyjazdy specjalistyczne do zaprzyjaźnionych krajów, sesje naukowo-techniczne). Ścisła współpraca istnieje między NOT a Klubem Techniki i Racjonalizacji K. HIL w zakresie popularyzacji ruchu wynalazczego, szkolenia, opiniowania projektów, ZRK i dyrekcją Kombinatu. Mankamentem jest mały udział młodych, podejmujących pracę inżynierów w pracach NOT i innych stowarzyszeniach naukowo-technicznych.

Dyskutancti: Edward Cisowski, Stanisław Baranik, Stanisław Szeliga, Jan Holec, Marian Foltasiński, Marian Bachan, Kazimierz Mazur, Kazimierz Miniur, podnieśli kwestię: doskonalenia programu i rozszerzenia oddziaływania, poszerzenia aktywności organizacji naukowych, technicznych, rozpowszechniania wdrożonych projektów, włączenie do programu problemu przygotowywania części zamiennej, umożliwienia awansu nie tylko poprzez kierowanie najlepszych na stanowiska administracyjne, szerszego podjęcia działań zmierzających do poprawy jako-

ści (działania takie stale podejmuje np. SEP), powołania do życia Rady Młodych Specjalistów, ułatwienia startu zawodowego wiodym inżynierom. Dyrektor Naczelny Kombinatu EUGENIUSZ PUSTOWKA podkreślił znaczenie wyróżnień i satysfakcji osobistej jaką przynosi działalność w organizacjach naukowo-technicznych, konieczność szerszego wykorzystywania wiedzy i doświadczenia członków organizacji przy konstruowaniu opinii w sprawach technicznych a także kadrowych.

W drugim punkcie obrad dyrektor Techniczny HIL mgr inż. JANUSZ ROZNOWSKI przedstawił działania jakie poczyniono na rzecz ochrony środowiska w wyniku realizacji wniosków organizacji partyjnej Kombinatu. W ciągu ostatniego dziesięciolecia istnieć wyraźny postęp w zakresie wprowadzania urządzeń chroniących środowisko w zakładach HIL. Największymi inwestycjami w tym zakresie była budowa biologicznej oczyszczalni ścieków, odsiarczalni gazu, zakończenie prac dotyczących zamkniętego obiegu wody dla walcowni zimnej blach.

W tej chwili pobieramy o 2 m sześć, na sekundę mniej wody z Wisły niż było to po-

przednio, mimo zwiększenia produkcji. Kończymy II etap montażu urządzeń odpływających siłowni, już pracują 3 elektrofiltry, montaż czwartego zakończy się w tym miesiącu. Niestety, problemem jest pogarszająca się jakość węgla dostarczanego hucie, stąd występują kłopoty z dalszym ograniczeniem emisji pyłów. Jednak udało się utrzymać tę emisję na poziomie lat ubiegłych, w roku bieżącym przewiduje się dalsze ograniczenie.

Z przedsięwzięć kontynuowanych do najważniejszych należy uruchomienie oczyszczalni ścieków dla aglomeracji nr 1 oraz podjęcie budowy oczyszczalni ścieków końcowej. Zmniejszy ona radykalnie ilość zanieczyszczeń odprowadzanych do Wisły. Woda jaką będziemy oddawać będzie czystsza od pobieranej.

Cykl realizacji takiej oczyszczalni ma wynieść 43 miesiące. Już następną pięcioletką powinna w tym zakresie przynieść odczuwalne zmiany. Najważniejszym zadaniem jest pełne wykorzystanie o trzymywanych na te cele środków, bo jak wiadomo przemysł krakowski, mimo narzekania na zbyt małe w stosunku do potrzeb nakłady, z reguły ich w pełni nie wykorzystuje. (ag)

Dziękujemy ZA PRACĘ

- W ostatnich tygodniach zakończyli pracę i przeszli na zasłużony odpoczynek:
- **MIECZYSLAW BOSAK** — zatrudniony na stanowisku starszego wsadowego w Wydziale Walcownia Drobna i Drutu, jubilat 25-letniej pracy zawodowej odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1952 roku,
  - **ANTONI CHWASTEK** — zatrudniony na stanowisku montera silników spalinowych w Zakładzie Transportu, jubilat 35-letniej ofiarnej pracy, w Kombinacie pracował od 1935 roku,
  - **EUGENIUSZ DZIUBEK** — zatrudniony na stanowisku I formierza w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym, członek PZPR, jubilat 35 letniej pracy zawodowej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1954 roku,
  - **STANISŁAW GIL** — zatrudniony na stanowisku rozdzielczego produkcji w Wydziale Walcowni Wstępnej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1955,
  - **JOZEF JANECEK** — zatrudniony na stanowisku I rozlewnicza stali w Zakładzie Stalowniczym, członek PZPR, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1962 roku,
  - **JAN KMITA** — zatrudniony na stanowisku I kontrolera złomu w Zakładzie Stalowniczym, wyróżniony odznaką „Brygady Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracował od 1956 roku,
  - **HENRYK KOPEĆ** — zatrudniony na stanowisku maszynisty kolejowego, w Zakładzie Transportu, jubilat 25 letniej pracy zawodowej, w Kombinacie pracował od 1953 roku,
  - **STANISŁAW KUCHARSKI** — zatrudniony na stanowisku strażnika w Straży Przemysłowej, w Kombinacie zatrudniony od 1964 roku,
  - **MARCIN LACIAK** — zatrudniony na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego, w Zakładzie Transportu, członek PZPR, ZBOWID, w Kombinacie pracował od 1963 roku,
  - **JULIAN MAZANEK** — zatrudniony na stanowisku I ślusarza w Zakładzie Transportu, w Kombinacie pracował od 1967 roku,
  - **TEOFILA NITSCHKE** — zatrudniona na stanowisku I aparaturowego w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, jubilatka 40 letniej ofiarnej pracy zawodowej, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-Lecia PRL, wyróżniona odznakami „Budowniczy Nowej Huty”, „1000 Lecia Państwa Polskiego”, „Za pracę Społeczną dla m. Krakowa”, srebrna „Przedownika Pracy Socjalistycznej”, złota „Zasłużony Działacz ZZH”, honorowa złota i srebrna odznaka PKPS, w Kombinacie pracowała od 1953 roku,
  - **ZOFIA OPRYCH** — zatrudniona na stanowisku I nawijacza w Wydziale Remontów Elektrycznych, wyróżniona odznaką „Brygady Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracowała od 1962 roku,
  - **JAN STANEK** — zatrudniony na stanowisku I ślusarza, w Zakładzie Transportu, jubilat 25 letniej pracy zawodowej w Kombinacie pracował od 1954 roku,
- Koleżanki i Kolegów, którzy zakończyli pracę zawodową łączną towarzysze wspólnej pracy oraz kolektyny społeczno-raspodczarze macierzystych jednostek, przekazując im serdeczne podziękowania i życzenia.

Obrady plenarne Komitetów Zakładowych PZPR

Jak się szkolimy?

Jednym z podstawowych warunków zapewniających realizację programu wytyczonego przez VIII Zjazd, jest dalsze umacnianie partii i jej kierowniczej roli. W zespole działają, ukierunkowanych dla osiągnięcia tych celów, uchwała Zjazdu m. in. szczególnie mocno podkreśla konieczność stałego rozwijania i doskonalenia systemu szkolenia partyjnego.

Z tych też powodów oraz zgodnie z zasadą przestrzegania w działalności naszej fabrycznej organizacji partyjnej już od wielu lat — w m-cu czerwcu dokonywana jest, w KZ i w samodzielnych POP ocena szkolenia partyjnego (wraz ze szkoleniem prowadzo-

nym w pozostałych organizacjach społecznych) za okres minionego roku. Na tej podstawie formułowane są wnioski, zmierzające do doskonalenia tej tak ważnej działalności wewnątrzpartyjnej oraz propozycje dotyczące kierunków szkolenia w roku następnym. W ostatniej dekadzie m-ca czerwca całość materiałów jest przedmiotem obrad plenarnych KF — PZPR, podsumowujących przebieg i wyniki szkolenia w Kombinacie oraz wytyczających programy szkolenia na rok następny.

W ostatnich dniach obradowały na ten temat plena komitetów zakładowych ZK, ZT i TM. W ZK działało 6 zespołów szkoleniowych, z 447 uc-

zeszcznikami, w tym 207 na lektoratach i 43 na szkoleniu podstawowym (kandydatów). W ZT funkcjonowało 10 zespołów szkoleniowych z 626 uczestnikami, w tym 62 na lektoratach i 144 na szkoleniu podstawowym. W TM było czynnych 16 zespołów szkoleniowych z 571 uczestnikami, w tym 160 na lektoratach i 105 na szkoleniu podstawowym. Ponadto we wszystkich KZ szkoleniem objęci byli grono partyjni oraz sekretarze OOP i POP.

Aktywiści, zabierający głos w dyskusji w trakcie obrad, m. in. wskazywali na bezpośredni wpływ i oddziaływanie szkolenia partyjnego na podstawy członków i kandydatów

partii zarówno w zakładzie i na stanowisku pracy jak i w miejscu zamieszkania. Dlatego też postulowano dalsze uatrakcyjnianie zajęć przez odpowiedni dobór tematów zajęć, form ich prowadzenia, zabezpieczenie pomocy naukowych. Równocześnie uznano za konieczne podejmowanie energicznych działań dla zapewnienia wyższej frekwencji na zajęciach, przeciwdziałając tym objawom rozluźnienia dyscypliny partyjnej. Podkreślano duży, osobisty wkład pracy wykładowców szkolenia i wnioskowano wyróżnianie najlepszych wykładowców i lektorów m. in. przez odpowiedni wpis do akt partyjnych.

W obradach plenarnych KZ w ZK i w ZT uczestniczył sekretarz KF tow. J. Węziel a w TM kierownik FOPIW tow. Wl. Witulak.

W tych dniach odbywają się obrady następnych KZ, o których poinformujemy w nast. nrze „Głosu”. JCh

RAJD PO ZAPOMNIANYCH MIEJSCACH STRACEN

W ramach zbawidowskiego rajdu po zapomnianych miejscach straceni — ruchliwe Kolo ZBoWiD Wydziału Rur Zgrzewanych Kombinatu HIL z prezesem Kola mgr inż. Janem RZECZYCKIM przy współudziale załogi P-63, kierownictwa i 15-osobowej delegacji członków ZSMP (P-63) zorganizowało w dniu 23 ub. m. rajd do Zabierzowa, skąd w towarzyszywie delegacji Ochotniczej Straży Pożarnej, ze sztandarem lokalnego Kola ZBoWiD, harcerzy, młodzieży szkolnej, miejscowej ludności i rodzin pomordowanych — nastąpił przemarsz na miejscowy cmentarz, gdzie przy mogiłach żołnierzy z 1939 r. oraz partyzantów poległych w walkach z okupantem hitlerowskim, zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów. Następnie udano się do miejscowości Radwanowice, gdzie przy pomniku na miejscu pomordowanych w czasie pacyfikacji przez okupanta hitlerowskiego 30 patriotów polskich — zaciągnięto warty honorowe, odczytano apel poległych, zapalono znicze (wykonane przez załogę P-63) i złożono wiązanki kwiatów.

Na zakończenie uroczystości odbyło się w świetlicy Fabryki Maszyn w Zabierzowie spotkanie kombatantów-hutników z miejscową ludnością, która dzieliła się wspomnieniami z walk z okupantem hitlerowskim. Spotkanie upłynęło w bardzo podniosłym nastroju. JB

MILI GOŚCIE W KLUBIE ZBoWiD

W dniu 10 czerwca br. gościliśmy 30-osobową grupę oficerów politycznych Wojsk Obrony Powietrznej Kraju z plk mgr Henrykiem WRÓBLEWSKIM na czele. Goście zwiedzili Muzeum Czynu Zbrojnego i obejrzel kilka wydziałów produkcyjnych Kombinatu a następnie spotkali się z kombatantami-hutnikami. Na spotkaniu, w którym wzięli udział m. in.: sekretarz KF PZPR HIL — Bolesław BRYKSY i wiceprzewodniczący Związku Rury Kombinatu HIL — Józef ZPRADZISZ, prezes Kazimierz KURAS poinformował gości o działalności społecznej Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HIL wśród młodzieży. Na zakończenie spotkania, które upłynęło w bardzo miłym nastroju wręczono delegacji pamiątkowe medale i proporzyciki zbawidowskie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 czerwca 1980 r. zmarł długoletni, zasłużony emier, pracownik Kombinatu HIL, działacz ZBoWiD-owski, inwalida wojenny, kombatant II Wojny światowej — wiczeń obozu koncentracyjnego w Dachau, Odznaczony bojowym medalem Zwycięstwa i Wolności, Złota Odznaka za Pracę Społeczną dla m. Krakowa i odznaką Budowniczy Nowej Huty

**TADEUSZ PŁOŃSKI**

W Zmarłym straciliśmy drogiego Kolegę i nieodżałowanego Towarzysza Broni. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

**ZARZĄD FABRYCZNY ZBoWiD KOMBINATU HIL**



O Rajdzie Hutników piszemy na str. 5-8. Fot. L. JASIEWICZ

COS CORAZ POPULARNIEJSZE

Ciągle odlewane stali (COS) zyskuje coraz większą popularność i zwolenników w stalownictwie. Przypomnieć warto, że w Polsce urządzenia do ciągłego odlewania stali zainstalowane są w hucie „Jedność” w Siemianowicach i Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu. Także w hucie „Katowice” zainstalowane zostanie takie urządzenie, w latach 1982-84. Kiedy to ma być budowany konwertor numer III.

Rewelacyjne informacje na temat COS nadchodzą natomiast ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Japonii. W hucie Indiana Harbor (Inland Steel Co) odlano

w ciągu 122 godzin i 19 minut w sposób nieprzerwany serię 90 wytopów o łącznej wadze 10 tys. ton. Otrzymane wlewki ciągle kwadratowe o wymiarach od 125 do 175 milimetrów mogłyby stworzyć stalową linię o długości 43 km. Jest to rekord światowy. (mg)

JEDZIEMY NA KOLONIE

Ośrodek Wczasów i Kolonii uprzejmie zawiadamia, że wyjazdy dzieci na kolonie w I-szym turnusie br., odbywają się jak co roku spod Hali Sportowej KS Hutnik, al. Rewolucji Kubańskiej.

Zbiórka dzieci odbywać się będzie do poszczególnych miejscowości wg podanych terminów:

- Wierchomla 13. VI. 1980 — godz. 7.45.
- Lubaczów 14. VI. 1980 — godz. 7.45.
- Lapanów 14. VI. 1980 — godz. 8.45.
- Nawojowa 23. VI. 1980 — godz. 7.45.

Informujemy, że nastąpiła pomyłka w indywidualnych zawiadomieniach o godzinie wyjazdu do Porabki, Lapanowa i Wierchomli Małej, za co serdecznie przepraszamy.

Zwracamy się do rodziców dzieci, aby pomogli nam w sprawnej odprawie. Dzieciom życzymy miłego wycieczki.

**OŚRODEK ds. WCZASÓW I KOLONII**

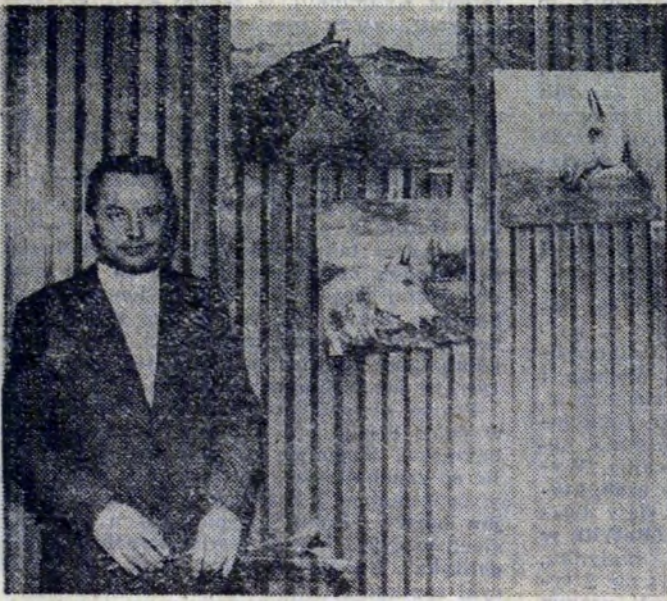
Uczmy się języków obcych

We wtorek odbyło się uroczyste zakończenie roku nauczania języków obcych, prowadzonego przez nowohucki MPiK. Na kursy języków — angielski, niemiecki i francuski — w okresie 1979/80 rok, uczęszczało 620 osób (ta ilość słuchaczy odpowiada normalnej szkole). Największym powodzeniem cieszył się język angielski następnie niemiecki i francuski. Nauczanie było prowadzone metodami tradycyjnymi i laboratoryjnymi — były również 9-miesięczne intensywne kursy laboratoryjne. Do egzaminu końcowego przystąpiła większa ilość słuchaczy, a dla najlepszych ufundowane zostały nagrody. Wykładowcami na kursach byli wysoko kwalifikowani pedagodzy. Natomiast sprawny ich przebieg, to zasługa dwóch pań sprawujących pieczę nad tą dziedziną pracy w MPiK, Lucyny Panuś i Zofii Siennickiej.

Jak nas poinformowano, już od września jest możliwość wprowadzenia do studium nowych języków — hiszpańskiego, włoskiego i szwedzkiego — zależąc to jednak będzie od ilości zgłoszeń na naukę tych języków. (ak)

**Koledze Bolesławowi Bernasiowi**  
 wyrazy serdecznego, głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składa  
 Kierowniczki Kolektyw i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych P-63/K-HIL.

**Koledze Władysławowi Kachniarzowi**  
 składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu śmierci Syna  
 Kolektyw Kierowniczy Zakładu Koksochemicznego



OMIJAJĄC STATYSTYKĘ

W zwartym organizmie miejskim Krakowa Nowa Huta stanowi organizm odrębny, to nie ulega wątpliwości. Z tego względu także i jej kultura stanowi pewną odrębność w stosunku do staromiejskiej. Mocniej niż w innych dzielnicach rozwija się „życie klubowe”, więcej działa placówek kulturalnych nastawionych na zaspokojenie (bądź rozbudzenie) potrzeb określonych grup społecznych bądź zawodowych. Swoich bywańców i określone programy mają poszczególne placówki. Kluby przy hotelach robotniczych, kluby osiedlowe, kluby środowiskowe, te skupiające rencistów, hobbystów, techników, bądź kombatanów. Imprezy dla wszystkich bez różnicy wieku i płci muszą natomiast organizować te kluby, gdzie bywańców stanowią ludzie ze środowiska, jak np. kluby, osiedlowe ze słynną „Kuznią”, której zadaniem jest i było zapewnić godzinową rozrywkę wszystkim mieszkańcom oddalonego od centrum dzielnicy, nie najlepiej skomunikowanego z resztą miasta osiedla.

**DOMY KULTURY MŁODZIEŻY** odnoszą zasłużone sukcesy i wychowały niemal całe pokolenie. Mankamentem jest to... że jest ich zbyt mało w stosunku do potrzeb. Podobnie jak zbyt mało jest świetlic młodzieżowych, nie mówiąc o drugim ramieniu tej wagi, jaką stanowi możliwość uprawiania sportu i warunki do sportowej rekreacji. Wszystkie placówki nastawione na tzw. pracę pozalekcyjną borykają się z identycznymi kłopotami: brakiem lokali, brakiem kadry o odpowiednich kwalifikacjach, brakiem sprzętu. To wszystko co się mieści w pojęciu kultury masowej, kino, telewizja, najprostsze rozrywki dla wszystkich, jakimi są np. koncerty organizowane przez zakłady pracy, na które z reguły składa się rewiowa „składanka” jest dość popularne wśród młodzieży.

Natomiast naprawdę niewielu przekracza drugi próg uczestnictwa w kulturze.



Dwa istniejące kina ze swoimi salami są oblegane wówczas, gdy dają w nich film przygodowy i komedię kostiumową, wtedy zwolenników ma lekka X muza. Gdy natomiast „dzie” ambitniejszy obraz, bilety można dostać bez trudu. „Człowiek z marmuru” wówczas gdy w kinie „Uciecha” bilety były nań nieosiągalne, w Nowej Hucie miał mierne powodzenie, mimo, że był o tym mieście i o czasie wszystkim jego mieszkańcom bardzo bliskim.

Ow drugi nurt uczestnictwa w kulturze wiążący się z poszukiwaniami twórczymi, jeśli to tak można nazwać, nie konsumowania jej lecz współtworzenia rodzi się bardzo powoli, tworzą go ci wszyscy, którzy uczą się pojmowania obrazu i pojęć z zakresu historii sztuki od prof. Hodysa, ci co kupują do swoich mieszkań obrazy i dobrą grafikę, muzykują, działają w klubach piszących, fotografujących, malujących, grywających amatorsko prawdziwą muzykę. Dla tych ludzi uczestnictwo w kulturze jest także wyznacznikiem awansu nie mniejszym niż dla innych posiadanie kolorowego telewizora i puszystego dywanu.

Stąd tylko marginalnie, gwoździ odnotowania, trzeba wspomnieć o szerokiej akcji mecenatu naszych zakładów pracy nad twórcami kultury, artystami-malarzami i literatami w postaci w pierwszym rzędzie stypendium. Te akcje można oceniać pod wieloma kątami. Z punktu widzenia mecenasa: ile dzieł zyskał w wyniku mecenatu. Z punktu widzenia odbiorcy kultury, ile zyskał na tych ścisłych związkach, jak blisko był procesu tworzenia, w jakim stopniu nim się zainteresował?

PROMIENIOWAĆ NA OKOLICĘ

Jak do tej pory zbyt jednak byliśmy zajęci własnymi sprawami, by dostrzec, że od północy i wschodu mamy tereny wręcz dziewicze. W Proszowicach powiedziano mi w Liceum przed rokiem, że jestem pierwszym pisarzem, którego młodzież oglądała osobiście, tamtejszy Dom Kultury ściślej ma kontakty z placówkami kulturalnymi ze Śródmieścia, niż z naszymi. A Niepolomice, Kocmyrzów, wszystkie wsie zielonego zagłębia?

A przecież taką rolę powinniśmy mieć przede wszystkim do spełnienia. Nie tylko koncert kapeli ludowej z okazji dożynek, nie tylko program amatorski z racji łączności miasta ze wsią, lecz autentyczny mecenat kulturalny nad tamtymi terenami. Mecenat jakiego bardzo tam potrzebują.

Tekst: ANNA GORAZD

Zdjęcia:  
STANISŁAW GAWLIŃSKI  
OKTAWIAN HUTNICKI  
WITOLD ROGÓZ  
JACEK WCISŁO

**Z**awsze przy okazji podsumowań naszego dorobku kulturalnego wspomina się o pierwszych krokach stawianych w momencie narodzin Nowej Huty. Nie było jeszcze dostatecznej ilości mieszkań, pierwszy złobek dla robotniczych dzieci wznosiły murarki, w błocie po pachy szło się do pracy i z pracy. Tymczasem już działał pierwszy punkt biblioteczny, funkcjonowały kursy doskonalenia zawodowego, których najważniejszym przedmiotem była... nauka czytania i pisanie. Zaproszony radziecki zespół Aleksandrowa koncertował pomiędzy świeżo wzniesionymi blokami na os. Wandy, publiczność zdejmowała dachówki, bo strychy domów stanowiły doskonałą łóżę. Kto wie, czy dla wielu nie było to pierwsze zetknięcie ze sceną, tak jak pierwszym zetknięciem ze sceną dla większości zespołu amatorskiego teatru „Nurt” było uczestnictwo w spektaklu tego teatru w baraku.

Kultura na miarę potrzeb?

DRUGI PRÓG

Za mało jest, zwłaszcza w nowych osiedlach bibliotek (w niektórych nie ma ich wcale) i punktów bibliotecznych. Owe niecałe dwie książki przypadające u nas na głowę mieszkańca nie powodują głodu intelektualnego. Nie ma ścisła w bibliotekach. Wśród wniosków i postulatów mieszkańców zgłaszanych z okazji wyborów najczęściej słyszało się żądania uruchomienia dodatkowych sklepów, punktów usługowych i ani razu... biblioteki. Frekwencja w salach wystawowych nie jest oszałamiająca, myślę tutaj o indywidualnym koneserze, nie wycieczce szkolnej. Na koncertach „filharmonii „dawanych” w piątki w auli Szkoły



Muzycznej słuchaczy nie ma zbyt wielu. Teatr Ludowy... w czasach swej największej świetności był doskonale znany w kraju i poza jego granicami, lecz we własnej dzielnicy nie znajdował zwolenników. Teraz, po latach chudych, poszukiwania repertuarowe sprawiają, że budzi większe zainteresowanie miejscowych widzów. „Galeria Współczesna”, gdzie zakupów dokonują muzea z różnych stron kraju, gdzie widać obrazy najwybitniejszych polskich artystów. O mały włos nie stała się ona pawilonem obuwniczym, bo takie były propozycje. Nawet we władzach dzielnicowych nie miała zbyt wielu sympatyków.

**NA TEMAT UPOWSZECHNIENIA SZTUKI** wiele gorzkich słów nie tak dawno powiedział na naszych łamach Janusz Trzebiatowski. Należy on do tych nielicznych twórców zamieszkałych tutaj i teraz, którzy chcą i umieją nawiązywać dialog ze swoim środowiskiem, chociaż zbyt często mówią... do obrazu. Obserwując co się dzieje w kulturze dzielnicy można zauważyć dwa prądy.

Pierwszy o szerokim nurcie lecz płynący utartym korytem. Znaczy go ilość odbytych w klubach prelekcji TWP i innych wykładów, ilość odbytych pogadanek na określone tematy, ilość funkcjonujących zespołów regionalnych, gdzie na się animuje się regionalizm rodem skądkolwiek, uprawia muzykę ludową lub na ludowych motywach wzorowaną, tworzy żywą izbę pamięci czegoś, czego tradycje były tu żywe przed z górą stu laty i nikt z obecnych mieszkańców tego tygla narodu, jakim była i jest Nowa Huta, tych tradycji nie kultywuje. Następnie są żale, że zespoły zamierają, ludzie nie chcą tańczyć krakowiaczka i trzecie-ka, woła się gapić w szklany ekran.



**PORÓWNANIE** dokonywane z takiej perspektywy jest bardzo korzystne. Ponieważ zaczynaliśmy niemal od zera, obecne osiągnięcia stanowią ogromny sukces. Stąd należałoby raczej porównywać nasz stan posiadania, naszą bazę kulturalną z tym co jest dostępne mieszkańcom w innych dzielnicach. Oczywiście poza Śródmieściem, gdyż Śródmieście ze swoimi teatrami, salami koncertowymi, księżnicami z żywym rytmem życia kulturalnego stanowi to, co nazywa się centrum, promieniuje w jakimś stopniu na satelitarne okolice. Z tym, że my znowuż za daleko mamy do jego teatrów i kin, nie jesteśmy w stanie zostać stałymi bywałcami muzeów, sal wystawowych, klubów, ze względu na odległość. Stąd życie kulturalne musi być w Nowej Hucie pełne i wszechstronne.





## W WALCE I PRACY

**O**rganizacja fabryczna ZBoWiD Kombinatu HiL cieszy się od wielu lat zasłużoną sławą. Może być wzorem inicjatywy i rzetelnej, systematycznej pracy, w której każdy z jej ponad tysiąc członków ma niemal osobisty udział. Mija właśnie kolejny etap zbawidowskiej działalności w naszej hucie, przy okazji tej trudno oprzeć się refleksji. Dla każdego jest oczywiste, że czas jaki upłynął od poprzedniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, która odbyła się w październiku 1977 roku, jest okresem dalszego wzrostu: preżności, działalności i autorytetu.

## NIE POTRAFIĄ BYĆ INNI

Zbawidowcy, którzy byli zawsze pierwsi w latach ciężkiej wojennej próby i nie skąpili Ojczyźnie żadnych ofiar, także w pracy — dla huty i dla kraju, zasłużyli sobie na najwyższą ocenę. Ci ludzie po prostu nie potrafią być inni. Zawsze przedkładają dobro kraju ponad swe własne, prywatne interesy. Umilowaniu Ojczyzny dawali i dają najprostszy wyraz — walką o Polskę wolną, socjalistyczną i zasobną oraz pracą dla urzeczywistnienia i ugruntowania ideałów, dla których zawsze byli gotowi poświęcić życie.

Patrząc wstecz na przebytą w ciągu tych z górą dwóch lat drogę widać — jak milowe kamienie — dokonania. Podjęcie wielkiego trudu nadbudowy klubu i rozszerzenia na nowych podstawach działalności społeczno-wychowawczej. Doprowadzenie dzieła do końca, otwarcia nowej, wspaniałej ekspozycji Muzeum Czynu Zbrojnego. Oddanie do użytku nowej, pięknej sali mogącej pomieścić prawie 200 osób. Wzmocnienie spotkań z młodzieżą i przekazywanie jej chlubnych tradycji oręża polskiego. Udoskonalenie stylu pracy organizacyjnej. Zwiększenie troski o uchronienie trudu kolegów-kombatantów odznaczeniami i należnymi im wyróżnieniami, a

Jednocześnie o otoczenie kombatantów skuteczniejszą opieką socjalno-bytową oraz zdrowotną.

# Dobrze służyć Ojczyźnie...

## TAK RODZIŁ SIĘ AUTORYTET

Wszystko co zostało zrobione jest wynikiem ofiarnej pracy aktywów i wysiłku całej organizacji. Nikt nikogo nie potrzebował mobilizować do pracy, wystarczyło tylko wyświadczać zadania, które muszą być wykonane. Chętnych do pracy było zawsze więcej niż narzędzi. Zbawidowcy nigdy nie odmawiali swej pomocy: jak trzeba było, pracowali bezpośrednio przy przebudowie klubu i rozbudowie ekspozycji muzealnej. Jedni społecznie opracowywali dokumentację, inni pracą własnych rąk dźwigali swój klub w górę. A że organizacja fabryczna ZBoWiD cieszy się u całej załogi Kombinatu wielkim szacunkiem i autorytetem, a władze dumne są z wyników autentycznej działalności, pomoc nadchodziła z wielu stron.

Nie odmawiali jej Komitet Fabryczny PZPR i Związkowa Rada Kombinatu. Zawsze ze Zbawidowcami, swoimi wychowawcami i jednocześnie wzorcami patriotycznego

zaangażowania, była nasza hutnicza młodzież. Wymowny symbol współdziałania, to ufundowanie przez młodzież Oddziałowi ZBoWiD sztandaru. Wiele serdecznego poparcia i pomocy nadchodziło od Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD i ZIW, od Zarządu Głównego ZZH w Katowicach, od kierownictwa Kombinatu. Liczyła się jednak przede wszystkim własna praca i postawa w działalności społecznej. Inicjatywy, którym początek dał długoletni prezes Zarządu Oddziału Antoni Dąkowski — obecnie wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie, były i są nadal owocnie rozwijane.

Z wielu spraw, o których mówić się będzie na Konferencji Zbawidowskiej w najbliższy poniedziałek 16 czerwca, kilku poświęcić chciałbym trochę uwagi. Większa i piękniejsza jest nasza muzealna ekspozycja, lepiej, w nowych pomieszczeniach, funkcjonować może klub, biblioteka i czytelnia. Lepsze jest zbawidowskie oddziaływanie. Wyraża się to liczbą ponad 12 tysięcy osób, które zwiedziły muzeum i zapoznały się z działalnością Oddziału Fabrycznego ZBoWiD w Kombinacie HiL. Gościliśmy w budynku, którego frontem zdobi czołg — prawie 2 tysiące młodzieży szkół podstawowych, prawie 5 tysięcy młodzieży szkół średnich i prawie 3 tysiące młodzieży studenckiej. Dorobek, z

W żadnej zresztą działalności społecznej na terenie Kombinatu, w żadnej akcji, czy inicjatywie, nigdy nie brakuje kombatantów. Są na rocznicowych akademiach, na rajdach oraz biwakach i na lekcjach wychowawczych. Uczestniczą w konkursach i wieczornicach pozostali bowiem — jak dawniej zawsze młodsi, czynni, pełni żaru i społecznikowskiej pasji.

Znakomity był pomysł zorganizowania pierwszego ogólnopolskiego Złotu Kombatantów Hutników — właśnie w hucie, właśnie tutaj gdzie tak mocno tętni zbawidowska działalność. Złot przyczynił się do nawiązania ścisłej współpracy między kombatanką hutniczą bracią. Myślę, że już na stałe wszedł do programu działalności, a tego roku kombatanci hutnicy spotkają się ponownie, tyle, że już w innym zakładzie...

Prawo obywatelstwa zdobyła sobie także w pełni działalność klubowa naszych kombatantów. Wspomnę o cyklu spotkań „ocalić od zapomnienia”, o prelekcjach popartych wyświetlaniem przeżyci w cyklu „z dziejów barwy i broni” o spotkaniach i dyskusjach w cyklu imprez „świat współczesny — polityka”. Bardzo dobrze też zdał egzamin cykl spotkań z lekarzami „by zdrowym być”. Zawsze dopisywała frekwencja zbawidowców i ich rodzin na imprezach artystycznych, m. in. na występach Mieczysława Świącieckiego, Ryszarda Filipskiego oraz zespołów Domu Kultury Kombinatu HiL. Powodzeniem cieszyły się spotkania autorskie z Jalu Kurkiem, Ludwikiem Jerzym Kernem, Olgierdem Terleckim. Dobrze służy zbawidowcom biblioteka, jedna z zasobniejszych w dzielnicy, zawierająca setki dzieł z okresu II wojny światowej.

## WSZYSTKICH WYMIENIĆ SIĘ NIE DA...

Długo mógłbym pisać o pracy komisji: historycznej zbierającej i kompletującej dokumenty związane z działalnością członków ZBoWiD, weryfikacyjno-odznaczeniowej, socjalno-bytowej, ds. młodzieży. Każda z tych komisji pracowała aktywnie i kolegielnie wspólnie rozwiązując codzienne problemy. Zespoły stały się znakomitą szkołą społecznej działalności na rzecz ogółu. Im należy się więc szczególne uznanie i podziękowanie za trud, bez którego nie byłoby efektów w całokształcie pracy.

No i przede wszystkim wymienić trzeba ludzi, którzy swą codzienną pracą i aktywnością wnieśli największy osobisty wkład w dorobek hutniczego Oddziału ZBoWiD. Są to: Kazimierz Kuraś, Aleksander Lewenda, Andrzej Jaworski, Józef Bugajski, Kazimierz Golemo, Jan Maj, Feliks Białkowski, Julian Biłski, Stanisław Czeka, Julian Gedzior, Czesław Grzybowski, Mieczysław Herod, Zdzisław Hupzkowski, Stefan Jakubek, Zygmunt Jakubowski, Tadeusz Libura, Jerzy Liszka, Jerzy Litwin, Tadeusz Madyda, Czesław Makiej, Władysław Michalski, Adam Pikula, Janina Radwan, Zofia Wejman, Stanisław Zgórski, Tadeusz Krajewski, Tadeusz Sośnierz, Jan Gwóźdź, Stefan Mól, Lechosław Szymonowicz, Wanda Lemoch, Władysław Sadowski, Mieczysław Owca, Ignacy Warkowski, Tadeusz Zawistowski i wielu, wielu innych.

Wszystkich, którzy by na to zasługiwali, wymienić się nie da. Słowa serdecznego uznania zatem dla całej ofiarnej rzeszy hutników-zbawidowców, ludzi, którzy co najlepsze dali Polsce.

JERZY DANEK  
Fot. LESZEK JASIEWICZ  
i OKTAWIAN HUTNICKI

którego wszyscy jesteśmy po prostu dumni, pokazaliśmy 1.900 przedstawicielom Ludowego Wojska Polskiego i 160 obokrajowcom przybyłym z wielu stron świata.

Gościli w Muzeum i Klubie: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Jan Szydłak, prezes Zarządu Głównego ZIW, generał Franciszek Księżarczyk, I sekretarz KK PZPR w Krakowie Krystyna Dąbrowa: wszyscy z uznaniem wyrażali się o tym co zobaczyli i co daje świadectwo zbawidowskiej pracy w hucie. Podkreślali wkład w patriotyczne wychowanie młodego pokolenia, w przekazywanie społeczeństwu żywej historii kraju.

## ZŁOT KOMBATANTÓW HUTNIKÓW STAŁĄ POZYCJĄ W PROGRAMIE DZIAŁANIA

Na dorobek fabrycznej organizacji ZBoWiD składa się praca tysięcznej rzeszy członków skupionych w 17 kołach wydziałowych (dokładnie stan organizacji wynosi dziś 1031 osób). Koła organizowały okolicznościowe akademie i rocznicowe spotkania, biwaki i konkursy strzeleckie, składały wieńce i kwiaty na grobach bohaterów II wojny światowej i na miejscach partyzanckich bitew. Stałym punktem programu są doroczne spotkania zbawidowców z kolektywami kierowniczymi zakładów i wydziałów: pozwalały one lepiej się poznać, cementują zespoły.



## O właściwy model wypoczynku

**J**uż po ukazaniu się felietonu w poprzednim numerze „Głosu” doszły mnie wieści świadczące, że poruszyłem temat bardzo ważny i na czasie. Model czasowego wypoczynku: hucie nie jest to sprawa obojętna! Chcielibyśmy, aby zarówno na czasach jak i na koloniach, wypoczynek był ciekawy, dobry, czynny a nie bierny.

Są już uruchamiane mechanizmy mające zagwarantować realizację powziętych w tej sprawie decyzji. Powstał program oferty składanej każdemu czasowiczowi w ośrodkach własnych huty, program dostosowany do warunków terenowo-lokalnych jakimi poszczególne ośrodki dysponują. Np. inny musi być program dla Krynicy i Zakopanego gdzie przy ośrodkach nie ma boisk sportowych, a inny — dla Koninek, Bartkowej, czy Raby Niżnej, gdzie takie boiska są. Całkiem zaś inny musi być program dla Bartkowej, gdzie są szerokie możliwości uprawiania sportów wodnych.

— Czy na sezon letni udało się nam pozyskać kawałców z prawdziwego zdarzenia? Tak, odpowiada p. mgr Elżbieta Nowak — inspektor ds. programu wypoczynku w domach czasowych i placówkach kolonijnych, piastująca zresztą tę funkcję całkiem od niedawna. We wszystkich ośrodkach zostali zaangażowani pracownicy, którzy powinni dobrze wypełniać czasowiczom czas. Mają oni odpowiednio przysto-

wanie zawodowe, sprzętu jest coraz więcej, reszta zależy już tylko od inwencji...

Na czasach będziemy oferować urlopowiczom wycieczki piesze, autokarowe (przy wykorzystaniu taboru PTTK), rozgrywki sportowe (tenisa stołowego, kometki, piłki siatkowej, ringo), gry i zabawy rodzinne kończące się przy ognisku, tradycyjne wieczorki zapoznawcze i poezyjne — ale zawierające programy wciągające czasowiczów do wspólnej zabawy. Wyświetlane będą przeżycia o tematyce krajoznawczej i przyrodniczej. Odbywać się będą prelekcje i spotkania z ciekawymi ludźmi — np. z uczestnikami walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, z twórcami ludowymi i gwiazdami.

Nowością, przypuszczalnie, że przyjęta z uznaniem, będą wieczorki muzyczne, np. wieczór muzyki retro, czy wieczór muzyki poważnej, organizowane przy świecach.

Duży nacisk będzie położony na czynną rekreację: w niektórych domach czasowych odbywać się będzie gimnastyka poranna i bieg po zdrowie, pod hasłem „gubimy zbędne kilogramy”.

Dom Wypoczynkowy „Hutnik” w Zakopanem zatrudnia na pół etatu przewodnika tatrzańskiego, istnieje więc możliwość uprawiania turystyki górskiej, o różnej zresztą skali trudności. Jak dotąd,

trudno powiedzieć dlaczego, ta interesująca usługa nie cieszy się wielkim wzięciem.

Dla dzieci i młodzieży organizowany jest specjalny program, gdyż jak mówią słowa popularnej pieśni... w czasie deszczu dzieci się nudzą. Dzieciom oferować będziemy turnieje i zawody sportowe, gry i konkursy (rysunkowe i muzyczne), projekcje przeżyci (hajek). Odbywać się będą podchody harcerskie, zabawy kostiumowe, dyskoteki.

Na koloniach czynny wypoczynek będzie po prostu hasłem każdego dnia. Pomoc w organizowaniu wypoczynku obiecały w szerokim zakresie takie organizacje jak: LOK, TKKF, PTTK. Będzie organizowany „dzień zdobywania sprawności obronnych”, odbywać się będzie nauka pływania. Słowem, załóż huta o program sportowo-rekreacyjny, który powinien każdego usatysfakcjonować.

**P.S. Wiadomość z ostatniej chwili:** w DW „Walczownik” i „Hutnik” istnieje możliwość organizowania wycieczek autokarowych do Czechosłowacji. W związku z tym udający się do tych ośrodków czasowicze niechże nie zapominają zabrać z sobą książeczek walutowych i osteplowanych dowodów osobistych. Taki urlopowy „wypad” do sąsiedniego kraju na pewno sprawi dużo radości i dostarczy wielu wrażeń.

(jd)



Zegnal szkołę, witajcie wakacje!

Fot. S. GAWLIŃKI

## Wyprawy szkolne, kolonie letnie — dla wychowanków PDD

Od kilku już lat trwa serdeczny kontakt pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową „Hutnik”, a Państwowym Domem Dziecka nr 8. Szczególną zaś troską otoczone są dwie dziewczynki, bliźniaczki. W ubiegłym roku Magdzi i Martusi Dulebom wręczono książeczki mieszkaniowe.

W minioną sobotę w lokalu Komitetu Obwodowego, os. Wysokie dziewczynki otrzymały od swoich opiekunów wyprawy szkolne do klasy I — bluzeczki, spodniczki, chalaciki, pantofle i tornistry z pełnym wyposażeniem. Poza tym dyrekcja SM „Hutnik” ufundowała bliźniaczkom kolonie letnie.

Sobotnia uroczystość była wyrazem konsekwentnej realizacji zobowiązań — podjętych przez dyrektora Jana Rajcę i Gustawa Lembasa przewodniczącego Komitetu Obwodowego — stałej opieki nad dziećmi do momentu uzyskania pełnoletności. (R)

## Zwycięzcy olimpijskiego turnieju

Informowaliśmy na bieżąco o przebiegu „olimpijskich zmaganiach” młodzieży ze szkół podstawowych na terenie Zespołu Osiedli Spółdzielczych nr 2. Była to okazja by dzieci wykazały się sprawnością fizyczną i wiedzą olimpijską. W ubiegły piątek podsumowano wyniki konkursu „Laur-80”.

W rozgrywkach piłki nożnej na pierwszym miejscu uplasowała się młodzież szkoły nr 104 os. Wysokie. W konkursie „baw się razem z nami” i w rozgrywkach piłki siatkowej — zwyciężyła reprezentacja szkoły nr 82 z os. Kalinowego. W grze „olimpiady od 1950 — do 1980” najlepszą okazała się grupa uczniów ze szkoły nr 125, os. Strusia.

Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe w postaci drobnego sprzętu turystycznego, a zwycięskie szkoły otrzymały nagrody pieniężne. Laureatom serdecznie gratulujemy sukcesów, a organizatorom doskonałych pomysłów.

## W NASZYM OGRÓDKU

Orlik pospolity jest kwiatem delikatnym i niezwykle oryginalnym: 5 płatków kwiatu tworzy kielich w rodzaju dzwonu, 5 następnych, dłuższych i ostro zakończonych, otacza ten dzwon jak gdyby luźnym kołnierzem. Przeważnie kwiaty są dwubarwne — inny kolor mają płatki środkowe i inne zewnętrzne. Najczęściej są to zestawienia: białego z białym, żółtego z ciemnopurpurowym, jasnofioletowego z różowym. W roślinie tej dekoracyjne są również liście. Orliki należą do bylin, nie są specjalnie wybredne. Rosną na glebach średniożyznych i wilgotnych, zarówno w słońcu jak i w półcieniu. Najlepiej rozmnażają się przez podział. Sадzi się je w sierpniu w rozstawie 40—50 cm. Zazwyczaj zakwitają już w

następnym roku. Orliki należą do roślin ginących zwykle po 4 latach.

Erigeron (Przymiotno Ogrodowe) — roślina ta wydaje kwiaty podobne w budowie do astrów, tylko znacznie mniejsze (w niektórych regionalach zwana jest „Michałek”). Kwitnie niebiesko, różowo, fioletowo i bardzo obficie tworząc widoczne z daleka barwne, efektowne plamy. Doskonale nadaje się na rabaty. Dobrze się prezentuje w glinianych siewakach i trzyma się w wodzie około 10 dni. Erigeron nie ma specjalnych wymagań co do gruntu i jest wytrzymały na suszę. Do wzrostu wystarcza mu piaszczysto-gliniasta gleba — nie znosi jedynie miejsc zacienionych i nadmiaru wody. Rozmnaża się przez podział w sierpniu—wrześniu. Sadzonki umieszcza się w ziemi w odstępach 30—40 cm.

## TURYSTYKA I REKREACJA

### GDZIE KAMIENICY BYSTREJ BRZEG

A więc centralną imprezę turystyczną — Rajd Hutników „Gorce-80” mamy już poza sobą! Rajd pod każdym względem udany, jakkolwiek jego uczestnicy przeżywali bardzo trudne chwile. Mówił mi na mecie kierownik jednej z tras kol. Ryszard Bielecki, że jego grupę złapała w górach ulewa. W jednej chwili wszyscy przemokli do nitki. Był to najtrudniejszy rajd w jego karierze turystycznej...

Ale potem zaświeciło słońce, pogoda była cudowna, trudności i ciężkie chwile na trasach wielodniowych przeszły do historii.

W Centralnym Rajdzie Hutników „Gorce-80” wzięło udział łącznie 557 osób, na trasach górskich, motorowych i kolarskich. Puchar za najliczniejszy udział zdobyli: na trasach górskich Kolo PTTK Pionu Gł. Mechanika oraz Kolo PTTK przy ZPH Bochnia, na trasach motorowych — Klub „Junak” z Nowego Sącza (indywidualnie Stanisław Cichoński, Kazimierz Oracz, Józef Lach, wszyscy z KTM „Junak”). Dalsze miejsca w rajdzie zajęły ekipy: „Ursusa” z Warszawy, KTM „Tandem” z Kombinat HIL, KTM „Szarotka” z Nowego Targu. Udział wzięli także goście ze Słowacji — motorowcy z Klubu „Slovspor” z Prešowa.

Nie zabrakło ekip rajdowych z zaprzyjaźnionych zakładów hutniczych. Reprezentowana była Huta „Kościuszko” w Chorzowie, „Koksorem” w Knurowie, Instytut Metalurgii Żelaza w Gliwicach, ZSZ w Świątyniakach Górnych i 12 Liceum Ogólnokształcące. Nasi goście brali aktywny udział w rajdzie wyrażając swą wysoką opinię organizatorom za wysiłek i poniesiony trud. Pora więc na wskazanie tych, którzy nie żalowali dni i godzin na

(DALSZY CIĄG NA STR. 8)

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Henry W. OIT — „Metody redukcji zakłóceń i szumów w układach elektronicznych” — dla inżynierów zajmujących się projektowaniem, konstrukcją i eksploatacją aparatury elektronicznej; może być również przydatna dla studentów wydziałów elektroniki.

„Miary zgodności, metody doboru zmiennych, problemy współliniowości” — dla ekonomistów, dla ekonometrów, dla pracowników działu organizacji.

## ZGUBY

21 maja 1980 roku zgubiono pieczęć o treści: „Mistrz Budowy PBP Budostal-1 Jan Krawczyk”.

Postać Wandy związanej z Krakowem, stała się — poprzez przekazywaną w tradycji decyzję odmówienia ręki Niemcowi i rzucając się do Wisły — symbolem polskiego trwania, wyznacznikiem niezłomnej patriotycznej postawy. Legendę bohaterskiej władczyni podawał już Kadłubek w XII wieku, potem Jan Długosz w XV, a w XVI w. Marcin Kromer pisał: „Była Wanda urody nadobnej, tak, że słusznie ją Wanda jakoby wędką nazwano, bo uroda jej przypatrujących pociągała, jako wędka pociągą”. Kronikarz Marcin Bielski w XVI w. podawał, że „ciasto Wandy znalaziono na brzegu, gdzie Dłubnia wpada w

## Pomniki Nowej Huty

### WANDA

Wisłę, tamże górę usypano kule, na której spoczywa wspa-jeja”. Zapamiętane będą w świadomości opinii naszego społeczeństwa wersy Wojciecha Bobusławskiego z „Cudu mniemnego czyli Krakowiaków i Górali”:

„Wanda leży w naszej ziemi,  
Co nie chciała Niemca,  
Lepiej zawsze żyć z swojemi  
Niz mieć cudzoziemca”.  
Teofil Lenartowicz w „Marcelnie Borelowskim Lelewelu” pisał:  
„Naszej Wandy grób zielony  
Na mogiłskich łąkach,  
A Kościuszki z drugiej strony  
Krakus na Krzemionkach”.

I było podanie owo i literacka legenda społeczeństwa zawsze bliskie i drogie. Ponoć już przynajmniej w XVI w. posąg Wandy wieńczył kopiec. Później stał pamiątkowy obelisk, który gdy się już sypać zaczął, obiecywał poprawić wódarz Krzesławiec — Hugo Kołłątaj pisząc:

„Na mogile wystawię przybytek dla cnoty  
Zgodny z wielkiem i rzeczą  
przez sztukę roboty”.

Wspomniany obelisk, a pod nim na krzyż złożony miecz i kadziel”. Były to symbole jej osobowości.



TADEUSZ Z. BEDNARSKI

## W „SZKOLE ŻYCIA”

Z okazji „Dnia Dziecka” odbyła się w „Szkoła Życia” nr 77 im. Józefa Joteyko w Krakowie-Nowej Hucie przy ul. I-gołomskiej, przedmowa uroczystość. Wzięły w niej udział — wizytator M. Swistak, absolwentki byłych szkół im. J. Joteyko w Krakowie, rodzice i dzieci. Na ręce dyrektorki szkoły została przekazana „Księga Pamiątkowa” poświęcona pa-

tronce szkoły, a dzieciom rozdano słodczyce i drobne upominki.

Po części oficjalnej dzieci brały udział w zawodach sportowych, zabawach i tańcach. Pogodny, serdeczny nastrój świadczy o tym, jak dobrze czują się dzieci w tej szkole. Gratulacje dla wychowawców i życzenia — nie tylko wytrwania w tej jakże trudnej i wyczerliwej pracy — ale również dalszego rozwoju szkoły.

## PRACA NA KOLONIACH

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe zatrudni na kolonii letniej w Zakopanem w turnusie od 15 lipca do 15 sierpnia 3 pomoce kuchenne.

Zgłoszenia — w Dziale Socjalnym HPR, Zakład r 3, Kraków, ul. Mroźowa. Tel. 44-666, w. 25-34.

## W sprawie wystawy Ireny Dembowskiej

W ubiegłym tygodniu, zamieściliśmy na str. 3 „Głosu” krótką recenzję z wystawy p. Ireny Dembowskiej, pióra mgr Haliny Bohdanowicz. Wyjaśniamy, że rysunek, który znalazł się obok recenzji jest zwykłym ozdobiakiem graficznym i nie ma nic wspólnego z twórczością wspomnianej artystki. Za ewentualne skojarzenie rysunku z osobą malarki serdecznie przepraszamy zarówno p. Irenę Dembowską, jak i autorkę recenzji.

## Modnie, nowocześnie czyli fryzury puszyste

— TUTAJ CZESZE SIĘ JAK W PASAŻU BIELAKA! Wykrzykuje młody chłopak z zachwytem i długo ogląda swoje oblicze w lustrzanej tafli. Nie ukrywa zadowolenia.

— Właśnie ta spontaniczność — mówi Zofia Salach — przynosi największą satysfakcję. Cieszy mnie — będę szczerą — zadowolenie klientów z wykonanej usługi.

A klientów w salonie męskim mistrzejowskiego zakładu nr 63, nie brakuje. Chętnie przychodzą tu dorośli i dzieci. Niektóre po prostu zamawiają sobie kolejkę u pani Zofii. Bo fryzura na tym fotelu — to całe wydarzenie. Większość, nawet maluchów wie, że pani Zofia strzyże na mokro, fryzurę natępnie modeluje odpowiednio do twarzy... i buzia nie do poznania.

— To są modne obecnie, fryzury puszyste — mówi pani Zofia, odpowiednio do każdego prawie typu urody, ogromnie twarzowe. Oczywiście efekt zależy przede wszystkim od właściwego strzyżenia a potem od ułożenia. Ze trafiałam na przykład w upodobania klienta świadczy drobny fakt, że prosi by uczesać go tak, jak ostatnio. Właśnie takie życzenie jest dla fryzjera miłą chwilą.

— Tak, jest to uznanie dla mistrzyni grzebień. Uznanie — klientów. Było też uznanie ze strony fachowców podczas ogólnopolskich zawodów fryzjerskich spółdzielczości pracy w Krakowie. Pani Zofia zdobyła II miejsce, skromnie jed-

nak mówi o tym sukcesie, liczącym się w zawodzie. Prawdopodobnie nawet by nie wspomniała, gdyby przypadkiem nie zauważyła okolicznościowego dyplomu.

Teraz Zofia Salach przygotowuje się do kolejnych zawodów, które odbędą się w Poznaniu. Tym razem obok spółdzielczości pracy uczestniczyć będą także zakłady prywatne.

Zyczymy pani Zofii oczywiście sukcesów w Poznaniu. Poza tym cieszymy się, że w naszej dzielnicy pracuje coraz więcej fryzjerów najwyższej klasy. Tacy są potrzebni w naszych osiedlach, by nie trzeba było gonić do pasażu czy innego renomowanego zakładu. Ostatni sukces, osobiste dla pani Zofii, to duża sprawa. W mistrzejowskim zakładzie pracuje zaledwie kilka miesięcy, wcześniej miała przerwę i to dziesięcioletnią. Zajmowała się wychowywaniem dziecka...

Wcześniej pobierała naukę zawodu u mistrzów dużej klasy. Po szlifach u Jana Michalskiego (obecnie kierownika zakładu w „Cracovii”), samodzielnie pracowała w Hotelu Francuskim, na Kościuszki. Potem jednak była długa przerwa w zawodzie i już się wahała... Ale już teraz pracy swojej nie zamieniłaby na żadną inną. To jest właśnie to: właściwy człowiek na właściwym miejscu.

HENRYKA ROSIEK  
Fot. L. JASIEWICZ



# GŁOS MŁODYCH GMM AKTUALNOŚCI

## SAMOCODOWY RAJD „WIOSNA 80”

Klub Młodych ZSMP i Kolo Automobilklubu przy Instytucie Obróbki Skrawaniem były organizatorami rajdu samochodowego, który przebiegał trasami województwa krakowskiego i tarnowskiego. Załogi rajdowe wyruszyły spod stadionu Hutnika i dotarły do mety w Wiśniczu. Pomimo, że w ubiegłą niedzielę pogoda była kiepska, to rajd ukończyło 11 załóg. Zwyciężyła para Michał Liszka i Jerzy Pietruszewski. Najlepsza z załóg hutniczych, to Józef Kuszor i Wiesław Sikielki. W związku ze sporym zainteresowaniem tego typu imprez Klub Młodych zamierza już organizować następny rajd 27 lipca.

Przy okazji organizatorzy dziękują Szkole Chorążych Pożarnictwa w Nowej Hucie za wypożyczenie radiotelefonów, a ZF ZSMP za cenne nagrody dla zwycięzców.

## W DĄBKACH BYŁO WSPANIAŁE

Rozpoczęła się już zetesempowska akcja „Lato 80”. Pierwszy obóz organizowany przez ZF ZSMP odbył się już w Dąbkach k. Darłowa. Był to wspólny wypoczynek z załogą Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, w ramach podpisanego porozumienia pomiędzy organizacjami młodzieżowymi. Chwalić należy dobrą organizację wypoczynku, przedstawiciele naszej huty za udany program o Krakowie. Zresztą tak o tym spotkaniu pisze jedna z uczestniczek, Helena Grobecka:

„Hutnikom dzięki, tu na tej sali, że nam nad morzem Kraków podali. Każdy poznaniak w sercu swym chowa miłość starego miasta Krakowa”.

## NIEOBOZOWA AKCJA LETNIA

Klub „Centrum” SM Hutnik os. Kościuszkowskie 5 zaprasza młodzież i dzieci ze szkół podstawowych do udziału w Nieobozowej Akcji „Lato 80” w okresie od 16 czerwca do 16 lipca. Zajęcia odbywają się codziennie, oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8.30 do 13.00.

W programie znajdują się wycieczki autokarowe, imprezy sportowo-rekreacyjne, ciekawe wyprawy i biwaki w okolicach Krakowa, zabawy, konkursy, zawody sportowe, a także projekcja filmów w kinie „Przygoda”. Polecamy!

## WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Ostatnio gościła w Hucie im. Lenina grupa pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Ludzi o różnych zawodach, których dodatkowo łączy zaangażowanie w dziedzinie obrony cywilnej, pełniących funkcje w Zakładowym Oddziale OC. Był specjalista d/s szkolenia H. Gelis, szef służby opieki społecznej E. Szulist, szef służby medyczno-sanitarnej E. Bińkowski. Przyjmowani byli przez przedstawicieli Zakładowej Komendy.

Wspólny dla obu stron temat — obrona cywilna — był okazją do wymiany doświadczeń i poglądów, a przy okazji zobaczenia Huty im. Lenina produkującej stal, którą stocznicy przekształcają w statki pływające po wszystkich morzach i oceanach świata.

Odjeżdżali wraz z życzeniami pod adresem kadry dowódczej i wszystkich członków ZOOC — jak najlepszego spełnienia zadań stawianych przez kierownictwo Stoczni i władze zwierzchnie w należyłym przygotowaniu obrony cywilnej.

JÓZEF ROSKIEWICZ

**SĄ ZREZYGNOWANI**, zniechęceni, mają już dość „działania w kulturze”. Co jakiś czas ktoś się wyłącza z pracy nie widząc sensu szarpania nerwów. Tak, określają to szarpaniem nerwów. Po pewnym czasie znów wracają do pracy w różnych komisjach kultury, uczestniczą w naradach, postulują wnioski, zrywają się jak gdyby do lotu, by potem opaść, a raczej opuścić ręce. Są z siebie niezadowoleni (czytaj: z tego co robią), uważają nawet, że ciągle wystawia się ich na drwinki otoczenia. Mowa o twórcach i działaczach kultury z Nowej Huty próbujących w naszym mieście dla hasła „Sojusz światła pracy z kulturą” znaleźć głębszy sens humanistyczny. Taka mniej więcej refleksja narzuca się po spotkaniu nowohuckiego środowiska artystów plastyków z członkami komisji kultury przy Komitecie Dzielnicowym PZPR.

**ŚRODOWISKO** artystów plastyków w Nowej Hucie liczy 150 osób. Są wśród nich malarze, graficy, rzeźbiarze, projektanci form przemysłowych. Posiadają na terenie dzielnicy 94 pracownie, co stanowi właściwą proporcję w porównaniu ze starym Krakowem. Ale jest to jednocześnie bardzo prężne środowisko, ludzie młodzi i pokolenie w wieku średnim o dużych predyspozycjach twórczych i uznanym już dorobku artystycznym.

Szerszą informację o środowisku, jego bolączkach i postulatach przedstawił artysta plastyk JANUSZ TRZEBIATOWSKI. Warto więc wiedzieć, że artyści plastycy byli jednymi z pierwszych, którzy podjęli decyzję o osiedlaniu się w Nowej Hucie. Organizowali tu życie artystyczne. Ich inicjatywą był centron (i skoda, że nieistniejący już od dawna) festiwal „Widzimyście” tak dobrze utrwalaony w pamięci dzieci, dziś już dorosłych obywateli dzielnicy. Potem była organizacja galerii wystawienniczych, prezentacja dorobku, inicjatywy w postaci „Galerii pod chmurką”, czy galerii

**C**zy wiecie coś o I Samodzielnej Warszawskiej Brygadzie Kawalerii? Czy znacie jej szlak bojowy? Ale właściwie to powinienem zacząć nie od pytań, lecz od opisu pewnego zdarzenia w śródmieściu Warszawy. Było to w lipcu 1970 roku. Patrol milicji zatrzymał tam młodego człowieka przemierzającego na koniu ruchliwą ulicę. Jeśli dla przechodniów stanowił atrakcję, to dla władzy był człowiekiem popełniającym wykroczenie. Zatem mandat.

Gdy jednak **WŁODZIMIERZ BRODECKI**, bo on był owym jeźdźcem, przedstawił funkcjonariuszom MO całą konnej podróży, to okazali mu dobre serce: mandat nie został wypisany. Mało tego. Powiadomiono radiotelefonem wszystkie patrolce, że przez Warszawę podróżuje jeździec szczególny. Włódka przepuszczali taksówkarze, warszawscy tramwajarze, wozy ciężarowe. Nie przepuścili mu zaś fotoreporterzy. Trafili nawet na okładkę „Stolicy”.

Podróżował na swojej „Dzidzi”, klaczy wypożyczonej od zaprzyjaźnionego gajowego. Trasa samodzielnego rajdu konnego wiodła z Chelma Lubelskiego, gdzie wówczas mieszkał, przez Warszawę, Pomorze, aż do Łysogórek nad Odrą. I był to szlak, którym dwadzieścia pięć lat wcześniej, także na koniu, podążył ojciec Włódki, starszy sierżant Stanisław Brodecki. Z Samodzielną Warszawską Brygadą Kawalerii przejechał Niemców. „Ostatni ułani Rzeczypospolitej, ale już z Wojska Polskiego formowanego nad Oka, dobrze przysłużyli się Ojczyźnie.”

Pierwsza Samodzielna Brygada Kawalerii powstała w Trościańcu w ramach I Armii Wojska Polskiego w marcu 1944 roku. Potem transportem i przemarszem przez Ukrainę dotarła do Chelma Lubelskiego. Ułani pełnili służbę garnizonową przy PKWN, a pierwszy bój Brygada stoczyła na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim. Wkroczyła też na Pragę. Potem były walki na Pomorzu, zaślubiny z morzem w Mrzeżynie, przekroczenie Odry, dojsie pod Berlin, zmiana kierunku i spotkanie z wojskiem amerykańskim nad Łabą. Ostateczne rozformowanie nastąpiło w 1947 roku. Ułanów zdemobilizowano, podoficerowie i oficerowie trafili do innych służb. Ostatnia defilada odbyła się w Legionowie. Dla ochrony prezydenta RP pozostał tylko reprezentacyjny szwadron.

— **Ojciec wiele mi opowiadał o Brygadzie** — mówi Włodek.

— **Postanowiłem więc przebyć jej szlak bojowy na koniu. Przyznaję, na trasę wyruszyłem wzruszony i z bijącym sercem.**

Ślad tej pierwszej podróży konnej można znaleźć w księgach pamiątkowych, które wiozi z sobą. Wszędzie

gdzie zatrzymywał się „na popas” wpiśywali się ludzie, młodzież przebywająca na obozach, studenci, a także spotykani byli ułani tejże Brygady. Ci przyjmowali Włódka serdecznie, często ze łzami w oczach.

— **Konno jeżdżę od piątego roku życia** — kontynuuje Włodek.

— **Pierwszy koń? Pamiętam, był to wojenny mongoi, który wszystkich gryzł, kopał, a ja wsiadałem na niego i traktował mnie łagodnie.**

Konie to nie jedyna pasja Włódka. Od 1968 roku jest pracownikiem kultury. Najpierw jako instruktor Powiatowego Domu Kultury, potem kierownik Gminnego Ośrodka Kultury w Wolkowianach, działa w Związku Młodzieży Wiejskiej...

— **Byłem też instruktorem Wojewódzkiego Zarządu Ochotniczych Straży Pożarnych** — dodaje. — **Tworzyłem młodzieżowe drużyny OSP. Działalem w Towarzystwie Kultury Teatralnej.**

— **...i w 1975 roku ponownie wybrałem się na rajd konny szlakiem wojennym ojca.**

— **Tak, ale wcześniej wraz z zespołem teatralnym popłynęliśmy zbudowaną przez siebie tratwą Wisłą z Kazimierza do Torunia. „Na trasie” występowaliśmy z widowiskiem o Koperniku. A zainicjowałem tę sprawę tylko po to, żeby ludzie nie mówili, że potrafię tylko konno jeździć...**

**D**rugi rajd prowadził też tym samym szlakiem, ale już z przekroczeniem granicy NRD, wizytą w Berlinie i Spandau. Spandau to miejsce, gdzie

## Z cyklu: Ciekawi ludzie — ciekawe pomysły

# Szlakiem „ostatnich ułanów Rzeczypospolitej”

najdalej dotarła Brygada. W księgach czytamy interesujące wpisy. Gdzieś koło Wrocławia Włodek spotkał Daniela Olbrychskiego, który tak to odnotował w księdze:

„Drogi Panie Wovka! Góra z górą się nie jeżdżie... Bardzo chciałem Pana poznać, a tu taki przypadek. Ja właśnie akurat do Berlina, ale niestety w koniach mechanicznych (125p). Nie muszę Panu tłumaczyć jak podobna mi się Pana pomysły, idea i realizacja. Może kiedyś gdzieś razem? Pozna Pan wtedy mojego „Bachmata”, który tymczasem pozdrawia „Barbakana”. W Berlinie nie był, ale za to szarżował



„Dla przechodniów stanowił atrakcję...” Ślad wypraw znajduje się w księgach pamiątkowych...

na Szwedów w „Potopie”. Serdecznie Pana ściskam, kasztana mocno klepię, Daniel Olbrychski”.

Miłośnicy koni i konnej jazdy pożegnali się i każdy ruszył w swoją stronę. Włodek po tym rajdzie otrzymał propozycję pracy w dziale organizacji widowni w kieleckim Teatrze im. Sie-

fana Żeromskiego. Cóż, dyrektor Giżycki znalazł bratnią, że nie powiem kołską duszę. Później był udział w filmie „Wszyscy i nikt”, opartym na scenariuszu Janusza Przymanowskiego. Włodek zagrał tam rolę z-cy dowódcy oddziału AK. Było dużo scen z jazdą konną.

A teraz? Teraz wraz z Henrykiem Giżyckim trafił do Nowej Huty. Kieruje działem organizacji widowni w Teatrze Ludowym.

— **Także tu, w Nowej Hucie chcę zrobić coś ciekawego** — zapewnia mnie, gdy odwiedzam go w małym mieszkaniu na Ogródowym. — **Zawiązałem już filię Towarzystwa Kultury Teatralnej. Należą głównie uczniowie szkół średnich. Ściągam też młodzież robotniczą i studencką. Przeprowadzłem odpowiednie rozmowy w Zarządach — Fabrycznym i Dzielnicowym ZSMP. Obiecuje pomoc w działaniu. Marzy mi się wiele rzeczy, może ponowny spływ tratwami Wisłą...**

**N**ie zabieram już czasu Włódkowi. Przygotowuje się do trzeciego samotnego rajdu konnego. Znow trasa swego nieżyjącego już ojca. Przejedzie konno 2 tysiące kilometrów. Poza tym czekają go egzaminy. Studiuje na kieleckiej WSP. Zresztą Kielce, to osobny rozdział w jego życiu. Tam to właśnie organizował rajdy konne szlakiem walk majora Hubala, stamtąd wyruszył ongiś konno trasa łącząca trzy stolice Polski: Kraków — Gniezno — Warszawa.

— **Myślę, że i w Nowej Hucie zrealizuję swoje ciekawe pomysły** — mówi na pożegnanie.

Tego mu też życzę.

MIECZYSLAW GIŁ  
Fot. Witold Rogoź



zakupów Spółdzielni Mieszkaniowej, „Hutnik”. Była też ciekawa formuła „Dni Młodości Nowej Huty” z interesującymi akcentami plastycznymi.

Dodać miasta o szerególnym przekroju społecznym, któremu sztuka była ze wszech miar konieczna.

**A CO DZIŚ?** Upięknio sporo lat. Zapal został ostudzony, często za sprawą biurokratycznych decyzji tudzież braku zainteresowania gospodarzy dzielnicy. Godnym więc przypomnienia niech będzie nierrealizowane przez SM Hutnik rzeźb plenarowych z konkursu ongiś ogłoszonego, jak również nierreali-

# Sojusz pozorny

zowanie porozumienia pomiędzy ZO ZPAP, a naczelnikiem dzielnicy, Zakładami Przemysłu Tytoniowego i PUS „Budostał”. Nie wspomnę już o budowie domu kultury, w którym jak się dowiadujemy, ma mieć siedzibę krakowska operetka. Przy okazji autorem tegoż pomysłu zadam retoryczne — mniemam pytanie: Czy tradycje i motywy operetki są najbardziej przydatne do stworzenia nowoczesnego modelu kultury?

Wróćmy jednak do spraw plastyki. Postulowali artyści organizowanie corocznych przeglądów swojej twórczości z przyznawaniem nagród, medali i wyróżnień, jako środków mobilizujących. Wsnówić też należałoby cykl pod tytułem „Prezentacje” — co pięć lat. W Nowej Hucie mogłoby pow-

stać centrum dokumentacji współczesnej twórczości artystycznej. O centrum takie od lat upominają się twórcy i krytycy sztuki w Polsce.

Środowiska twórcze Nowej Huty nie mają też własnego klubu. O potrzebie takiego klubu mówi się już od szeregu lat. Propozycja jest — i wstępna dokumentacja także. Mieścićaby się w piwnicach pod Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki przy pl. Centralnym.

Za pilną należy uznać konieczność otwarcia sklepu-galerii „ART”, gdzie można by sprzedawać wytwory ceramiki, szkła artystyczne, tkaninę. Na marginesie tej propozycji: Nowa Hucie zalewa lawina szmiry, tandety, pseudoartystycznych wyrobów od pseudorzemieślników. I na to wydaje się oficjalne zezwolenie, przydziela się lokale itp. Znamienne...

Myślę, i tak też o tym mówiono, że niespełnia swojej roli galeria „Pawilon” w osiedlu Kościuszkowskim będąca agendą „Desy”, lecz ograniczająca się tylko do zakupów wystylkowych. A skoro mowa o galeriach to wskazane jest bardziej ambitne opracowywanie programów wystawienniczych, abiano o właściwy profil i poziom artystyczny, prezentowanych prac.

**DEUGI JEST** rejestr problemów związanych ze sprawą upowszechniania plastyki. Do przedstawionych postulatów napewno wypadnie nam jeszcze wracać. Tymbardziej, że wiele propozycji zostało uzupełnionych wypowiedziami artystów: ANTONIEGO HAJDECKIEGO, ROMANA BANASZEWSKIEGO, ANDRZEJA POLLO, a także działaczy kultury: ANNY SIATKOWSKIEJ, DANUTY SZYMONSKIEJ i innych. Sprawa np. niezwykle istotną jest opracowanie programu rozwoju kultury w Nowej Hucie. Zresztą w najbliższym czasie o sprawach tych będziemy mówić w czasie wspólnego posiedzenia plenarnego Komitetu Dzielnicowego i Fabrycznego PZPR.

(401)

# HUMOR i satyra

Jacek Chruścielewicz

## LIMERYKI

Kameleon był trenerem kadry futbolistów w kraju Górnej Zadry. Moe konfliktów trener miał — i dobrze — ale zamiast uciekać za morze zmieniał on po prostu — barwy.



Miałem możność poznać w Kurdystanie trzy z zazdrości zzieleniałe panie. Wyznam z ulgą: nie o mnie — o, rety! — tak zazdrosne były te kobiety, lecz o siebie, to niesłychanie.

## ROZCZAROWANY

Idąc za piękną damą westchnął głośno...  
Oh! Co za uroczą matrona...  
aż niewiasta oglądająca się  
Była to jego żona

## MYSLI

Zwykle na końcu języka mamy to, co wypadło nam z pamięci.  
Gdy chcesz postawić coś na ostrzu noża, sprawdź, czy nóż na płask leży.  
Najdłużej kątą czekać na siebie ci, co nie wypadli stroce spod ogona.  
Liczy się ilość — cenę się jakość.  
Z zamkniętymi oczami nie widzi się inaczej niż po ciemku.  
Jeśli chce się być szczerym — to trudno być złotym.  
Mądrych łączy nawet największe różnice — głupich byle sumka dzieli.  
Niektórzy ludzie powinni chodzić do ZOO, by zwierzęta mogły ich obejrzeć.  
Kruj się nie przed bronią wroga, lecz przed jego okiem.

JERZY LESZCZYŃSKI



Rys. JÓZEF DYNDĄ

## MAŁE IMPROWIZACJE

Kto prawdę rąbać lubi — z niejednym ma na pieńku. Miłość jest uczuciem stałym, miłością bieżącym.  
Gdyby wszystko dało się rozwiązać — wiele rzeczy by się rozleciało.  
Głupi kierowca szybciej jedzie niż myśli.  
Siedzącego jak mysz pod miotłą nie obchodzi, jak miotła zamiatła.  
Kto na małym nie przestaje, ten czasem kończy na niczym. Trudniej czasem zauważyć coś — niż brak czegoś.  
Nie owijaj w bawełnę — stosuj materiały zastępcze.  
Trudno patrzeć przez palce na coś, do czego ręki się nie przyłożą.  
Światły umysł jest czasem jak latarnia, pod którą jest najciemniej.  
Łacina podwórkowa nie jest, niestety, językiem martwym.



Rys. JÓZEF DYNDĄ

Ryszard Kobaka

## PSEUDOSŁOWNICZEK

RYBNIK — wędkarz.  
WYMUSZANIE — dezynsekcja.  
KLUSOWNIK — koń biegnący klusem.  
KOŚCIELEC — szkielet.  
PRZEKOMARZANIE SIĘ — stadium przekształcania się muchy w komara.  
POTOMEK — syn Tomasza (Tomka).  
ŚWINICA — kobieta robiąca bliźnim świństwa.  
MAGIK — smakosz magi.  
WAZELINA — żona Wazy.  
SZKODNIK — użytkownik samochodu „skoda”.  
ARSENAL — skład arsenu.  
BASALYK — kielski wódki.  
LEKTOR — niewolnik niosący lektykę.  
MORDOWNIA — obora.  
TLUMIK — zbiegowisko.  
LUTNIK — człowiek urodzony w lutym.

Fryderyk Podolecki

## FRASZKI KRAKOWSKIE

### WAWEL W LECIE

Tłum cudzoziemców, tłok jak na A-B!...  
Czy to nasz Wawel, czy wieża Babel?!

### DODATKOWY WALOR

Rewaloryzacja, inaczej — odnowa  
Dotyczy w tym roku także — „Dni Krakowa”

### CHRONICZNA DEZAPROBATA

Hałas na Rynku był utrapieniem:  
Bez samochodów — jak w skansenie.

## DZIECI O PRACY

— Co to jest praca?  
— Praca to jest wtedy, jak tata idzie do biura, bo w biurze się pracuje.  
— A nie, bo w biurze wcale nie jest praca tylko siedzenie.  
— Jak się idzie do fabryki, to się idzie wtedy do pracy, czy nie?  
— Nie!  
— Dlaczego?  
— Jak się idzie do fabryki, to się idzie do roboty, a nie do pracy.  
— Po czym poznać, że ktoś pracuje?  
— Bo jest bardzo zmęczony i ma na buzi takie kreski.  
— I jest spocony.  
— Bardzo szybko biegnie i nosi teczkę pod pachą.  
— I po tym poznać, że pracuje ktoś, bo nigdy nie ma czasu, na przykład jak mój tatuś — mama go prosiła, żeby powiesił pranie, a tatuś powiedział: „nie mam czasu, muszę pracować”.

Podслушал: J. MATŁĘGA

## NA PAŃSTWOWEJ POSADZIE

Iks był świetnym fachowcem:  
państwu załatwił wilka  
sobie — niejedną owcę.

## „DZIELNY”

Dzieli czas, jak może — między stół i łóżko.

ZOFIA DRÓŻDZ

# Co w tygodniu?

## KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Pierwsza miłość” prod. polskiej, od 18 lat. Następny program, „Dyrygent” prod. polskiej, od 15 lat.  
SWIT mała sala od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „W upalną noc” prod. USA, od 12 lat, od 18 do 21 brn. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Trzej muszkieterowie” prod. panamskiej, od 12 lat.  
SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Idealna para” prod. USA, od 18 lat, następny program: „F.I.S.T.” prod. USA, od 12 lat.  
SWIATOWID poranek niedzielny 15 bm. godz. 13.00 „Gwiezdne wojny” prod. USA, od 12 lat.  
SWIATOWID mała sala od 12 do 15 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dziewczyna z reklamy” prod. włoskiej, od 18 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Czerśniowy sad” prod. bułgarskiej, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Niewienni o brudnych rękach” prod. francuskiej, od 18 lat.  
SFINKS od 12 do 15 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Mroczny przedmiot pożądania” prod. francuskiej, od 18 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dzień weselny” prod. USA, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Wielki sen” prod. angielskiej, od 15 lat.  
SFINKS poranek niedzielny godz. 11.00, 12.00 i 13.00 (bałki).

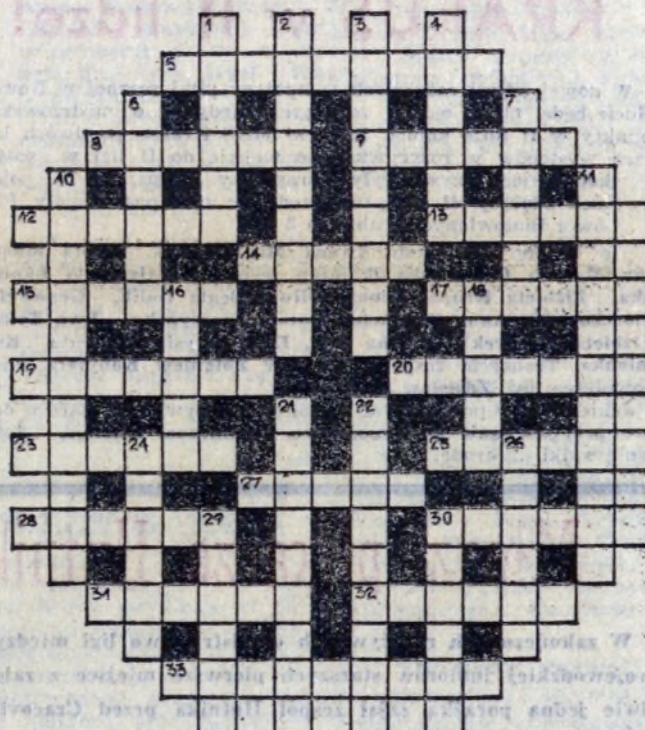
## TEATR LUDOWY

14 bm. godz. 11.00 „Kot w butach”, 15 bm. godz. 11.00 i 13.00 „Kot w butach”, 16 bm. teatr nieczynny, od 17 do 19 bm. godz. 19.15 „Konrad Waleńrod”, 20 i 21 bm. godz. 11.00 „Kot w butach”.  
Placówka Centralna ul. Majakowskiego 2, 16, VI. godz. 18.00 — „Ocalić od zapomnienia” — narada w sprawie zbiorów Izby Regionalnej z udziałem ofiarodawców, zbieraczy, przedstawicieli prasy i władz Kombinatu i m. Krakowa.

## KLUB MPK

14. VI. 80 r. godz. 15.00 — Otwarcie wystawy „Malarstwo — Zdzisława Jachimczaka”.  
16. VI. 80 r. godz. 18.00 — Spotkanie autorskie — poezja Jana Roszkowskiego.  
20. VI. 80 r. godz. 18.00 — Kraków — największy pomnik historii i kultury, cz. I — prelekcja z przezroczami — prow. mgr Aleksander Majewski.

# KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. okrągłak do kopalni, 8. narzędzie nie na słońcu, 9. młocka w l. mn., 12. na głowie pomazańca, 13. ręczne narzędzie rolnicze, 14. urządzenie do zamocowywania lin na statku, 15. zniechęcenie, zubożenie, 17. duża chęć, 19. towarzyszą błyskawicom, 20. tkanina z wełny czesankowej, o skońcym splecie, 23. do podstawiania wrogowi, 25. b. trudna gra, 27. ogłoszenie w gazecie, 28. buraki z chrzanem, 30. uczył Arystotelesa, 31. uzdrowisko w górnej Adydze, 32. tatrzański herszt, 33. wykonanie wyroku.

Pionowo: 1. msza na intencję, 2. ma go karabin, pistolet, 3. wybór utworów literackich różnych autorów, 4. niedane pole, 5. substancja z oleju lnianego do wyrobu farb olejnych, 7. uczucie z wielkimi oczami, 10. prawie to samo co spółdzielnia, 11. osłania motocyklistę przed powietrzem, 16. bożyszczą, białwa, 18. np. woda, 21. blok stroniety centrum i lewicy w 1929—30, 22. stolica Bawarii, 24. kiedyś w Polsce stanowił miarę długości, 26. bywa naukowy, bywa ucisku, rentgenowski, 29. wyrobienie, poler (wspak), 30. racja, dawka.

Wśród czytelników, którzy do dnia 19 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 23

Poziomo: 5. golibroda, 8. ogonek, 9. eparch, 12. leśnik, 13. Antoni, 14. wiano, 15. gitara, 17. Balzac, 19. ejdet'k, 20. srawet, 23. angora, 25. partia, 27. proza, 28. szrama, 30. mamuty, 31. oktawa, 32. Batory, 33. Turkmenia.

Pionowo: 1. rolnik, 2. siekanina, 3. przecinek, 4. odrza, 5. agonia, 7. ahtel, 10. rewizjonizm, 11. antagonist, 16. rotor, 18. arena, 21. marynarka, 22. przedbieg, 24. opaska, 26. rymarz, 29. abakus, 30. matnia.

## NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMER 22 WYLOSOWALI:

1. Stefan Krzemiński 30 — 318 Kraków ul. Bałuckiego 5A — 11.  
2. Krzysztof Wojtasiński 31-207 Kraków ul. Siemaszki 34/52.  
3. Wojciech Baran 33-272 Demblin wieś Wola Rogowska wój. Tarnów.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą!

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centrale Huty im. Lenina 416 66, 498 66, 493 00 wew 55 61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud „S” pokój 113. Druk: Prasow. Zakłady Graficzne RSW Prasa Książka-Ruch — Kraków

rającego przestępstwa. Obiektem szczególnie interesującym dla tego 31-letniego mężczyzny stała się 10-letnia córka pana S. Kiedy dziewczynka spała Józef K. zaczął dotykać jej narządów rodnych, a po obudzeniu się dziecka stanowczo domagał się aby córka pana S. była cicho. Dzie-

## Kronika sądowa

# Przykry finał imienin

wczynka zaszokowana niezwykle dla siebie sytuacją rzeczywiście w pierwszej chwili nie zaalarmowała rodziców potem jednak, gdy Józef K. już sobie poszedł opowiedziała wszystko matce. Nie muszę dodawać co czuli rodzice gdy dowiedzieli się o zachowaniu imieninowego gościa...  
Zanim prokurator sporządził akt oskar-

żenia i zanim Józef K. zasiadł na ławie oskarżonych dziewczynkę poddano stosownym badaniom — przede wszystkim psychologicznym. Chodziło o stwierdzenie prawdziwości dziecka, jego ewentualnych skłonności do fantazjowania. Biegli stwierdzili, że dziewczynka opowiedziała całą prawdę, jej opis jest w pełni logiczny i jako taki zasługuje na wiarę.

Józef K. nie przeczył, że rzeczywiście kilkakrotnie odwiedził pokój dziewczynki. Nic złego jednak im nie robił nie mówiąc już o takich różnych zbieractwach. Oskarżony nie potrafił wyjaśnić celu swoich wizyt w pokoju dzieci, nie potrafił także wykazać dlaczego to 10-letnie dziecko właśnie jemu przypisuje tak naganne i szczególnie bulwersujące zachowanie.

W czasie śledztwa sięgnięto do odpowiednich dokumentów, z których wynikało, że Józef K. był już karany, posiada negatywną opinię, że w dalszym ciągu nadużywa alkoholu. Śięgnięto aby lepiej zobrazować sylwetkę człowieka oskarżonego teraz o dopuszczenie się w stosunku do dziecka tzw. czynów lubieżnych.

Sąd Rejonowy dla Dzielnicy Kraków-Nowa Huta uznał winę Józefa K. za udowodnioną i skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności.

J. HANDEREK



## Córka koksownika Małgorzata Różycka Dopłynęła do Olimpiady

Wśród 4 pływaczek, które otrzymały nominacje olimpijskie znalazła się Małgorzata Różycka mieszkanka Nowej Huty, zawodniczka MKS Jordan. 18-letnia Małgosia, wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski trenuje w szkole mistrzostwa sportowego w Raciborzu. W Moskwie, gdzie wystartuje na 200 m delfinem, ma szansę nawet na finał.

Ojciec pływaczki Henryk od 1952 roku pracuje na Koksowni jako maszynista młynów. Gratulujemy dopłynięcia do Olimpiady i życzymy pomyślnego startu.



## KRAKUS w II lidze!

W nowej edycji rozgrywek sympatycy piłki ręcznej w Nowej Hucie będą mieli okazję zobaczyć pojedynki o mistrzowskie punkty w II lidze kobiet. Piłkarki MKS Krakus po dwóch latach występów w rozgrywkach o wejście do II ligi w sposób niekwestionowany wywalczyły upragniony awans. W 22 pojedynkach zdobyły 41 pkt., wyprzedzając następną zespół PM ów i Budowlanych Lublin o 3 pkt.

O bohaterki sukcesu: Iwona Magierowska, Dorota Sikorska, Mariola Ogonowska (kapitan zespołu), Małgorzata Lapińska, Elżbieta Krupa, Renata Oliwa, Beata Golik, Genowefa Gorzkowska, Anna Smolucha, Dorota Sroczynska, Ewa Tyka, Elżbieta Mazurek Grażyna Bak, Ewa Krzyżniak i Beata Kamionka. Trenerem zespołu jest mgr Zbigniew Kobylarz. Kierownikiem inż. Zdzisław Sroczynski.

Jakie walory prezentował zespół w rozgrywkach? Bardzo dobre przygotowanie sprawnościowe, techniczne, ambicje, dużą wolę walki i... urodę.

# Wycofanie z nad przepaści

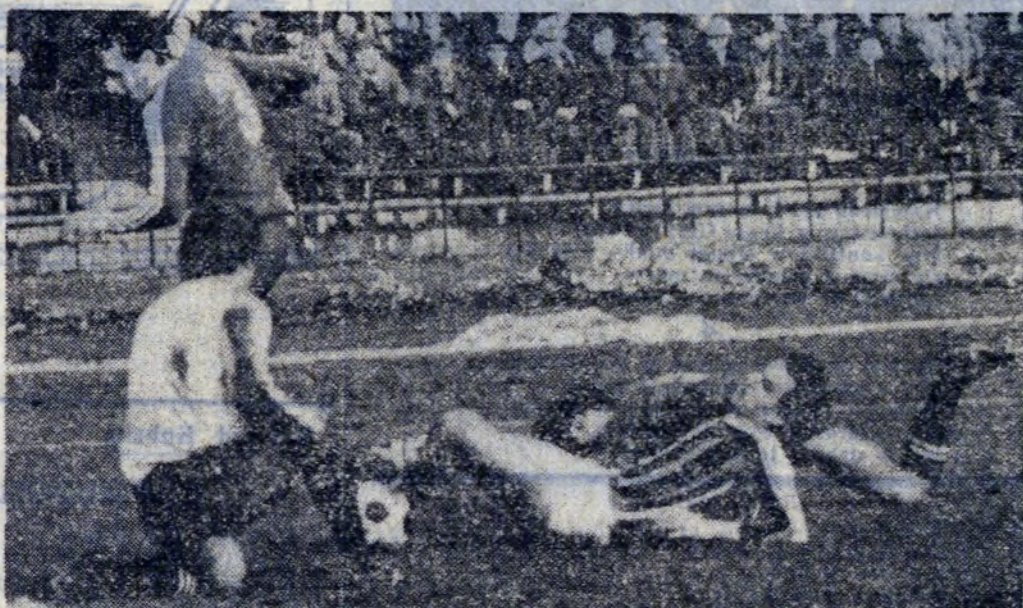
HUTNIK — URSUS 2:0

1:0 Stokłosa 7 min  
2:0 Karaś 22 min

Stojący przed tygodniem na skraju przepaści II ligowi piłkarze Hutnika odsunęli się wyraźnie (na 3 pkt) od strefy spadkowej. Sygnał do odmar-szu dał w 7 min. Stokłosa, ale zawodnikiem, który miał w zwycięstwie największy udział był Karaś. Tym razem Allan czuwał nad Hutnikami, większość pozostałych spotkań zakończyło się bowiem po ich myśli.

Do końca dwie kolejki. Hutnik jedzie 15. VI. do Gwardii i 22. VI. podejmuje Radomiaka. Praktycznie utrzymanie w lidze powinien zapewnić Hutnikowi jeszcze 1 punkt. Dwa punkty uchronią zaś krakusów od wszelkich cudów.

raf.  
HUTNIK: Urbańczyk, Kot, Rączka, Kruszc, Karaś, Putek, Pawlikowski. Stokłosa (46 min. Sysło). Tyrka, Przybyłowski (79 min. Orzeł), Wrona.



Im bliżej końca ligi tym gra twardsza, a zawodnicy padają gęściej.

Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

## Ze sportu szkolnego

Dobiegły końca XIX Dzielnicowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w których startowało blisko 27 tys młodzieży, w 18 dyscyplinach.

Wyniki współzawodnictwa:  
Najlepsze szkoły w LA. 1 m. SP 91 i XII LO, 2 m. SP 144 i Zespół Szkół Mech., 3 m. SP 104 i ZSB ZBP „Budostal”.

Najlepsi w wyczynie: dziewczęta 1 m. SP 87 i XII LO 2 m. SP 126 i XI LO 3 m. SP 91 i III LO

chłopcy 1 m. SP 126 i ZSMech., 2 m. SP 101 i XII LO 3 m. SP 83 i ZS Elektr.

Najaktywniejsi: 1 m. XII LO, 2 m. ZS Mech. 3 m. ZSB ZBP „Południe”.

Rok 1980 był ostatnim w realizacji „Sztafety Olimpijskiej Moskwa 80”. W jej ramach przeszkolono w latach 1976/90 1819 organizatorów sportu, 1082 uczniów zdobyło klasy sportowe, a 6100 prowadzi karty biegowe. Dokonano też, społecznej naprawy i konserwacji obiektów sportowych i sprzętu sportowego. Łącznie przepracowano 45000 roboczogodzin wykonując prace o wartości 830 tys zł.

Uroczystego podsumowania XIX Dzielnicowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej dokonał na stadionie szkolnym przewodniczący ZD SZS mgr Tadeusz Wurst. Meldunek z realizacji Sztafety Olimpijskiej złożyła uczennica Technikum Elektrycznego w Nowej Hucie, piłkarka ręczna Krakusa Irena Motak.

## Ciekawostki KRAKUSIE

Międzyszkolny Klub Sportowy „Krakus” przy Młodzieżowym Domu Kultury im. Janusza Korczaka zrzesza około 500 sportowców w tym połowa to dziewczęta. Najliczniejsze sekcje: piłka ręczna dziewcząt 132 zawodniczek, piłka ręczna chłopców 102 zawodników.

W klubie pracuje 19 szkoleniowców w tym jeden trener klasy mistrzowskiej Helena Ra-koczy (akrobata).

sekcje: gimnastyka artystyczna, koszykówka chłopców, piłka nożna, piłka ręczna dziewcząt i chłopców i siatkówka dziewcząt.

Teresa Folga (gimnastyka artystyczna) na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zdobyła w I klasie 6 medali (3 złote 2 srebrne, 1 brązowy). Ta sama zawodniczka w Pucharze Interwizji w kategorii juniorek wywalczyła 2 medale (srebrny i brązowy).

Piłkarki ręczne Iwona Magierowska i Genowefa Gorzkowska są w kadrze narodowej juniorek, a Beata Golik w kadrze młodzieżowej.

### FRASZKI

Gruba ryba w sporcie  
Fakt przykry — gruba ryba zupełnie bez ikry

Silaczowi pod rozwagę  
Jeśli twierdzisz stanowczo, że głowa mur przebijesz, to użyj swojej  
Po co masz szukać czyjejs

Krzepki krzykacz  
Wystarczy mu głowa pusta, byleby miał krzepę w ustach

JÓZEF WITKOWSKI

### Tenis stołowy

W rozegranych w Tarnowie strefowych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym juniorek i juniorów bardzo dobrze wypadła młodzież Wandy. W grze pojedynczej juniorek Alicja Puł zajęła pierwsze miejsce podobnie jak wśród juniorów jej klubowy kolega Artur Podsiadło. Finały odbędą się 27—29. VI. w Łodzi.

## Młodzi piłkarze Hutnika mistrzami

W zakończonych rozgrywkach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej juniorów starszych pierwsze miejsce z zaledwie jedną porażką zajął zespół Hutnika przed Cracovią.

Hutnicy rozegrali 22 spotkania. Punkty 39:5. Bramki 59:7.

W zespole występowali: M. Piórkowski, L. Majka, K. Ma-stalercz, K. Gajoszek, W. Józ-walczak, R. Dutkowsk, M. Re-bes, W. Świątkowski, A. Pa-jak, M. Dziewoński, Z. Kurek, K. Trzaska, A. Karaś, B. Słoński, J. Syrek, Z. Bolek, M. Krawczuk, W. Bączkowski, B. Lenda, R. Babicz, A. Słowakiewicz, A. Filosek — kapitan zespołu

Trenerem drużyny jest mgr Andrzej Bielenda, drugim trenerem Zygmunt Drozdziak, kierownikiem Stefan Jasiński.

Najwięcej bramek w rozgrywkach strzelił: Filosek 20, Karaś 10, Słoński 7, Dziewoński 3, Bolek 4.

Aż 13 zawodników występowało w reprezentacji Kra-

kowa. Mistrzostwo jest drugim tego typu sukcesem w historii klubu i zarazem dobrym prezentem na 30-lecie KS Hutnik. Najmocniejszymi formacjami był atak i obrona. Zwycięska drużyna oparta jest o zawodników ubiegłorocznej kadry spartakiadowej. Podstawą sukcesu był dwuletni cykl intensywnych przygotowań. Taką postawą młodzieży szczególnie cieszy jeśli uwzględni się fakt, iż w przyszłości pierwszy zespół ma opierać się głównie na własnych wychowankach.

### TABELA

1. Hutnik	22	39	59-7
2. Cracovia	21	36	56-11
3. Unia Tarnów	20	24	39-28
4. Wisła	19	23	28-20
5. Wisłoka Dęb.	21	22	36-27
6. Sandecja	21	20	28-40
7. Glinik	20	18	22-30
8. Garbarnia	19	16	24-25
9. Wanda	20	16	20-28
10. Tarnovia	20	15	13-29
11. Igloopol	19	11	21-41
12. Prądniczanka	20	3	7-67

Teraz młodzi piłkarze Hutnika walczyć będą w mistrzostwach Polski, a ich pierwszym rywalem będzie mielecka Stal. Jeśli drużyna trenera Bielendy nadal będzie grać tak skutecznie jak w lidze, ma szansę wysoko zawędrować.



Rys. J. Witkowski

Rys. JÓZEF WITKOWSKI

### TURYSTYKA i REKREACJA

(DALSZY CIĄG ZE STR. 5)

sprawnie przygotowanie i przeprowadzenie tej wielkiej imprezy turystycznej. Komandorem rajdu był kol. Stanisław Gafek, trasami górskimi prowadzili turystów kol.: Leszek Mazur, Ryszard Bielecki, Czesław Ziemiński, Maria Leszczyńska, Zbigniew Pieczara, Henryk Nowak, Marian Rajchel, Jan Jabłoński, Andrzej Styła i Tadeusz Krzemiński (trasa biwakowa). Kierownikiem trasy kolarskiej był kol. Leszek Baranowski. Komandorem rajdu motorowego kol. Stanisław Skrzętny. Komisję sędziowską stanowili: Tadeusz Bryk, Wilhelmiana Szostak i Czesław Gierulski. Duży wkład pracy wnieśli także: Zygmunt Matu-szewski, Małgorzata Ostrowska, Maria Zaręba, Józef Lorek, Ludwik Jędrzejczyk, August Przybylski (znakomity w roli konferansjera), Stanisław Kocoń, Teofil Jakubek, Zbigniew Swoboda, Antoni Kruczek, Jan Zyskowski, Henryk Grochowski, Antoni Kwolek, Władysław Janeczek, Władysław Ruszc, Zygmunt Niemczyk, Krzysztof Biłłowski, Bogumiła i Józef Sekretowiec, Danuta Piwowarczyk, Barbara Sztram i Teresa Dyląg, które prowadziły punkt sanitarny.

Im oraz kierownictwu Transportu Samochodowego i kierowcom należą się słowa uznania za wzorową obsługę rajdu.

W sobotę wieczór byliśmy uczestnikami ogniska na brzegu rwacej Kamienicy. Znakomicie przygotowali to typowo turystyczne

spotkanie rajdowiczów młodzi z KTM „Dymarki”. Gawdy o regionie, przepłatali się z poezją Władysława Orkana i z piosenkami. Tak właśnie wyobrażam sobie wieczór przy ognisku, ciekawie i pożytecznie spędzony. Za wysoką kulturę prowadzenia ogniska podziękowanie należy się kolegom, Tadeuszowi Krzemińskiemu, Leszkowi Gilewskiemu i Augustowi Przybylskiemu.

Uroczyste zakończenie rajdu nastąpiło z udziałem: przewodniczącego KRZZ, członka Prezydium CRZZ Antoniego Dalkowskiego, przewodniczącego ZRK, członka Prezydium ZG ZZH Edwarda Cisowskiego, sekretarza ZW PTTK w Krakowie Kazimierza Nowackiego i wiceprezesa ZO PTTK Kombinatu HiL Zbigniewa Wyżgi. Wymienieni przyjęli raport komandora rajdu i następnie wręczyli puchary, nagrody i upominki uczestnikom rajdu oraz licznych jego konkursów.

Podczas uroczystości zakończenia imprezy wystąpił folklorystyczny Zespół Pieśni i Tańca „Łącko”.

### IV ZŁOT „CZERWONA RÓŻA” ZAKOŃCZONY

W dniach 7/8 czerwca odbył się IV Złot „Czerwona Róża” w Lanckoronie. Organizatorzy Złota HDK i PCK Kombinatu HiL wy-kazali wiele cennych inicjatyw. Przez cały czas program absorbował uczestników zlotu. Udane były konkurencje o charakterze spor-

towym oraz konkursy wiedzy o działalności HDK.

Dużą frajdę w tym zlocie obok dorosłych i młodzieży miały dzieci, które popisywały się swymi umiejętnościami rysunkowymi. Po chwilowym odpoczynku i spożyciu gorącej kielbasy przysmażonej na ognisku zdecydowana większość mężczyzn i kobiet przystąpiła do konkurencji sportowo-rekreacyjnych.

W ruinach zamku każdy z uczestników mógł sprawdzić swoje umiejętności strzelając z pistoletu pneumatycznego. Okazało się, że w tej konkurencji najlepszymi byli: Jerzy Kubala, Bogusław Adamek. Do rzutu lotką zgłosili się niemal wszyscy uczestnicy a niektórzy nawet z wnukami. Z trafieniami do tarczy było różnie. Ważna była zabawa, w której najlepsi byli: Karol Pustelnik, Władysław Fołtn, Tomasz Jankowski. Rzut granatem nie był najłatwiejszą konkurencją, gdyż oznakowanie miejsca było słabo widoczne a odległość znaczna. I miejsce zajął Andrzej Buła, a II miejsce Waclaw Tynow.

Oprócz rzutu pileczkami do puszek, gry w piłkę, najważniejszą była konkurencja ze znajomością wiedzy o PCK i HDK. W tej konkurencji startowało wiele osób jednak dobrą znajomością wykazali się: Paulina Małolepsza, Paulina Karmalska, Krystyna Wilczyńska, Zdzisław Halat.

Najtrudniejszym zadaniem dla komisji było wybranie trzech haseł złotych, ponieważ niemal wszystkie w treści były podobne.

Komisja wyróżniła trzy hasła, które będą towarzyszyły klubowi HDK do następnego zlotu:

● Zeby wszyscy żyli zdrowo, oddaj swoją krew honorowo.

● Idee krwiodawstwa pojmięz w lot, gdy Czerwonej Róży zaliczysz zlot.

● Do próbówki krew hutnicza leci, dla zdrowia dorosłych i dzieci.

Po zakończonym zlocie na rynku w Lanckoronie wręczono nagrody dla zwycięzców konkursów.

W drodze powrotnej do Nowej Huty na grobie partyzantów na cmentarzu komunalnym w Lanckoronie złożyło kwiaty.

### VIII SPARTAKIADA OSIEDLI

W zakończonych cyklach imprez z okazji VIII Spartakiady Osiedli Spółdzielczych w ramach Dni Kultury i Sportu organizowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Hutnik” przy czynnym udziale działaczy i zawodników TKKF „Apollo” zwycięstwo odniósł Zespół Osiedli Spółdzielczych nr 5 przed ZOS 4, ZOS 3, ZOS 1 i ZOS 2.

W uroczystym zakończeniu Spartakiady udział wzięli Dyrektor SM Hutnik Jan Rajca, który w imieniu Zarządu Spółdzielni wręczył zwyciężcom zespołowi i zawodnikom nagrody oraz upominki.

Całość imprezy uświetnił występ zespołu muzyczno-estradowego Macieja Zebatego w Klubie Centrum na os. Kościuszkowskim.